

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**NIEMA DWÓJKI**

Przed wyborami bebesowcy o-  
szukiwali robotników swoją nazwą,  
przywłaszczając sobie prawem ka-  
duka nazwę Frakcji Rewolucyjnej  
P. P. S. Na czas wyborów trzeba by-  
ło jednak wypożyczyć od P. P. S. coś  
nowego, jakąś nową przynętę, która-  
by... odwróciła uwagę robotników od  
tego czym jest B. B. S., a zwróciła  
ku temu, czym B. B. S. nigdy nie był,  
choćby dlatego, że go nie było wcale  
na świecie.

B. B. S. udało się pozyskać dla  
swej listy wyborczej numer 2, któ-  
rym przez szereg lat znaczona była  
lista P. P. S.

I oto z tej cyfry usiłuje B. B. S. kuć  
materjał agitacyjny dla siebie. „Kto  
ma Dwójkę, ten jest P. P. S.-owcem,  
my ją mamy, a więc głosujcie na  
nas” — wołają bebesowcy, jakgdyby  
tu szło o grę w jakieś numerki na ja-  
kimś Kercelaku.

Ale samym numerkiem niedaleko  
zajdziesz. Toteż bebesowcy mają je-  
szcze inne środki magiczne na skła-  
dnie. Mają „program”, reklamowany  
na wielkich plakatach ulicznych, o  
treści naprawdę rozweselającej. Za-  
czyna się to od żądania „utrwalenia  
rewolucji majowej (!)”, poczem idą  
hasła demagogiczne, z których rady-  
kalna reforma rolna, nie należy jesz-  
cze do najradzykalniejszych, a z któ-  
rych autorzy sami śmieją się w kułak.

Magicy bebesowscy występują w  
dwóch maskach. Na owych plakatach  
ulicznych, dostępnym szerszym ma-  
som, bebesowcy nie wspominają ani  
słowkiem Piłsudskiego, prosto za-  
pomnieli o nim, wyrzekli się go, zdra-  
dzili. Świadczy to wymownie o bez-  
interesowności i odwadze tych pa-  
nów: służą Piłsudskiemu, bo muszą,  
ale do mas — ze względów zrozumia-  
łych — nie idą już z Piłsudkiem.

Natomiast w „Przedświacie” głośno  
krzyczą o swem poparciu dla Piłsud-  
skiego, „w jego dążeniu do utrwalenia  
bytu naszego Państwa”.

Bebesowcy są, jak widać, do wszy-  
stkiego. Potrafią udawać „czystych”,  
ba! „jedynych” socjalistów i demo-  
kratów, a jednocześnie popierać te-  
go, kto niszczy demokrację i przesła-  
duje socjalizm. Pojęcie państwa u  
Piłsudskiego i jego cele państwowe  
są zupełnie sprzeczne z pojęciem i  
celami socjalizmu, ale cóż to obcho-  
dzi bebesowców? Toć istnieją oni  
tylko po to, by robić dywersję w sz-  
eregach P. P. S. i rozbić ruch robot-  
niczy.

A może B. B. S. popiera tylko Pił-  
sudskiego, lecz nie popiera B. B.?  
Może występuje samodzielnie, jak się  
nieustannie przechwala? Pomijając  
już to, że nie można odłączyć czo-  
łowego kandydata B. B. od reszty  
B. B., że nie można popierać Piłsud-  
skiego, nie popierając zarazem B. B.,  
należy podkreślić fakt, że bebesow-  
cy przeczą „biorą udział” na listach  
B. B., na liście 1. Bobrowscy, Mali-  
nowscy, Smulikowscy i in. czolowi  
przedstawiciele B. B. S. poszli na  
czas wyborów do BB., by następnie  
przenieść się w Sejmie do klubu  
B. B. S. Nie mając żadnego oparcia  
w masach, B. B. S. musi zebrać o  
mandaty z listy B. B. A przecież za-  
darmo B. B. nie wypożycza ludzi i  
mandatów. Odbywa się to za cenę  
renegactwa, za cenę rozbijania i de-  
moralizowania klasy robotniczej, do  
czego są powołani bebesowcy.

Zważcie: dla B. B. S. blok „Cen-  
trolewu”, blok 5 stronnictw robotni-  
czych i chłopskich jest „reakcyjny”,  
ale zaprzędanie się B. B., od którego  
się bierze mandaty, to nie jest reak-  
cja, to jest... demokracja i nawet —  
o, Boże! — socjalizm!

Przepędźcie precz tych kłamców  
i oszustów! Niema Dwójki w wybo-  
rach obecnych. Dwójka jest tylko  
dalszym ciągiem Jedynki. Dwójka be-  
besowska jest w ścisłym znaczeniu —  
by użyć ulubionego wyrażenia Pił-  
sudskiego — „wychodkiem partyj-  
nym” Bezpartyjnego Bloku Współ-  
pracy z Rządem  
J. M. B.

**Jeżeli chcecie, by was nie traktowano jako  
narodu idiotów,  
Jeżeli chcecie, by waszych posłów nie trakto-  
wano jako „niechlujne stworzenia” i nie  
więziono w Brześciu,  
Jeżeli chcecie panowania prawa i sprawiedli-  
wości głosujcie na**

**Rewelacyjne oświadczenie dr. Deutscha****W SPRAWIE BRONI SKONFISKOWANEJ SCHUTZBUNDOWI W TYROLU**

Wiedeń, 7.11. (PAT). Na socjalistycz-  
nym zebraniu przedwyborczym, odby-  
tym wczoraj w Wiedniu, oświadczył kie-  
rownik Schutzbundu dr. Juliusz Deutsch,  
że broń, skonfiskowana Schutzbundowi  
w Tyrolu, przeznaczona była dla odparcia  
ewentualnej inwazji faszystów włoskich.  
Inwazji takiej obawiano się szczególnie  
na wiosnę r. 1929, po znanej mowie Mus-

soliniego, skierowanej przeciwko Austrii.  
Wówczas to rząd krajowy w Tyrolu we-  
zwał prywatne organizacje zbrojne  
Schutzbundu i Heimwehry do współ-  
działania w obronie granic Tyrolu.  
Schutzbund zgodził się na tę propozy-  
cję, podczas gdy Heimwehra czyniła  
trudności. Po konferencji z ministrem  
Spraw Wojskowych Vaugoin omówiono

szczegółowo ewentualną akcję z ofice-  
rami oddziału operacyjnego Minister-  
stwa Spraw Wojskowych. Konferencje  
te odbyły się w lokalu wiedeńskiego  
Schutzbundu. Na pierwszy alarm miało  
odejść do Tyrolu 1000 członków Schutz-  
bundu z Wiednia. Dr. Deutsch oświad-  
cza, że gotów jest ogłosić akty i listy w  
tej sprawie.

**Rykwow na zesłaniu****PRZYMUSOWY „URLOP MIESIĘCZNY”**

Ryga, 7.11. (A. T. E.). Po długich de-  
batkach Biuro Polityczne partii komuni-  
stycznej postanowiło udzielić premiero-  
wi rządu sowieckiego Rykwowi dymi-  
sji narazie w formie urlopu miesięcz-  
nego, z którego Rykwow nie wróci na sta-  
nowisko. Rykwow spędzić ma przymuso-

wy urlop, który jest równoznaczny z  
zesłaniem, w jednym z miasteczek nad  
Wołgą. Niezwłocznie po zapadnięciu  
decyzji, Rykwow pod eskortą dwóch  
przedstawicieli centralnej komisji kon-  
troli został wywieziony na miejsce ze-  
słania, które trzymane jest narazie w ta-

jemnicy. Rykwow pozostaje pod obserwa-  
cją specjalnego oddziału agentów GPU,  
przyczem roztoczona kontrola, wzoro-  
wana jest na kontroli, której w swoim  
czasie podlegał Trockij na wygnaniu w  
Turkistanie.

**Stanowisko Angli na Konferencji  
rozbrojeniowej**

Genewa, 7.11. (PAT). Niezależnie od  
znanych już trzech propozycji, złożo-  
nych przez lorda Cecil'a, ten ostatni,  
przyjmując przedstawicieli prasy, oznaj-  
mił, iż w odpowiedniej chwili przedsta-  
wi czwartej komisji projekt dalszego o-

graniczenia zbrojeń wszystkich państw  
morskich na zasadach, przyjętych w Wa-  
szingtonie. Doniosłe oświadczenia, zło-  
żone przez lorda Cecil'a wobec przed-  
stawicieli prasy narodowej, mają cha-  
rakter formalnych zastrzeżeń. Poraz

pierwszy przedstawiciel angielski o-  
świadczył publicznie, iż rząd jego nie  
będzie się domagał ograniczenia rezerw,  
co świadczy wyraźnie o przyjaznych  
dla Francji nastrojach delegacji Wiel-  
kiej Brytanii.

**Debata nad polityką zagraniczną  
w parlamencie francuskim**

Paryż, 7 listopada. (PAT). Zapowie-  
dziany na wczoraj w parlamencie dal-  
szy ciąg rozpoczętej we wtorek dyskusji  
w sprawie polityki zagranicznej, ścia-  
gnął tłumy publiczności.

Pos. Franclin-Bouillon, prawnikowy ra-

dykał, w ciągu dwóch godzin rozwijał  
swą interpelację w sprawie stanowiska  
rządu wobec deklaracji ministrów nie-  
mieckich, którzy zażądali rewizji trak-  
tatu Wersalskiego. Pos. Bouillon oświad-  
czył między innymi: Francja powinna  
dać do zrozumienia, że nie dopuści ona

nigdy, aby pośrednio lub bezpośrednio  
naruszono granice, wytknięte przez  
Traktat Wersalski. Powinna ona oświad-  
czyć, że ktokolwiek dotknie się granic  
Polski, dotknie się tem samym granic  
Francji.

**„SANACJA”  
AŻ DO... BANKRUCTWA**

Jak się dowiadujemy, Rząd rozpoczął  
rokowania z wszechświatowym koncer-  
nem zapalczanym Kreugera o przedłu-  
żenie dzierżawy monopolu zapalczanego  
na

dalsze 25 lat,

pomimo, iż obecna dzierżawa kończy  
się dopiero za 10 lat, t. j. w roku 1940.

Na poczet tej dzierżawy konsern  
Kreugera ma zaliczkować rządowi  
30 milionów dolarów.

Podobno Kreuger jako ekwiwalent  
tej pożyczki ma uzyskać prawo podnie-  
sienia ceny zapalek.

Tego rodzaju transakcja wywarłaby  
najfatalniejsze wrażenie w sferach fi-  
nansowych zagranicy, gdyż dowiodłaby  
ona, iż stan naszych finansów nie jest  
taki, jak go przedstawiają pisma i agen-  
cje „sanacyjne”.

Warto przy okazji przypomnieć, iż  
przy zawarciu pierwszej transakcji na  
dzierżawę monopolu zapalczanego na  
znacznie lepszych warunkach przez rząd  
p. Władysława Grabskiego podnosili się  
przeciw transakcji tej głosy z obozu na-  
leżącego obecnie do „sanacji”, a spe-  
cjalista budżetowy „sanacji” b. poseł  
Byrka pożyczkę tę nazwał zupełnie nie-  
parlamentarnie „parszywą”.

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się,  
co p. Byrka sądzi o tej nowej pożyczce?

**SPRAWA SĄDOWA  
TOW. ZYGM. PIOTROWSKIEGO  
SKAZANY NA 6 TYGODNI  
ARESZTU**

P. A. T. donosi, iż Sąd Powiatowy w  
Radziejowie Kujawskim rozpoznawał  
sprawę b. posła tow. Zygmunta Piotrow-  
skiego, oskarżonego o to, iż na wiecu  
w r. 1928 dopuścił się w przemówieniu  
swem obrazy miejscowego księdza Wie-  
czorka oraz członków Rady miejskiej  
Radziejowa.

Sąd skazał tow. Piotrowskiego za o-  
brazę księdza na 4 tygodnie i za obrazę  
radnych na 2 tygodnie, razem na 6 ty-  
godni aresztu.

**Polska jako smutny wzór**

„Der Abend”, wieczorne wydanie ber-  
lińskiego „Vorwärtsu”, podając wia-  
domość o aresztowaniu b. posła socjali-  
stycznego przez rząd faszystowski w  
Austrii, zaopatruje tę wiadomość tytu-  
łem:

„Rzeczy polskie w Austrii”.

Smutna sława! A może nasza hurra-  
patryjotyczna prasa sanacyjna i to naz-  
wie propagandą antypolską?!

**SKARGA OBROŃCÓW  
WIĘZNIÓW BRZEŚKICH**

Obroncy uwięzionych w Brześciu n/B.  
posłów złożyli na ręce Prezesa Sądu  
Apelacyjnego, Dutkiewicza, jako prze-  
wodniczącego Sądu Dyscyplinarnego dla  
sędziów Sądu Okręgowego, skargę na  
tych trzech sędziów, którzy zatwierdzi-  
li decyzję sędziego śledczego Demanta  
o przetrzymywaniu posłów w więzieniu  
wojskowym.

Obroncy wnoszą w swych skargach  
pociągnięcie tych sędziów do odpowie-  
dzialności karnej z §§ 636 i 649 K. K.,  
które mówią o „spełnieniu przez urzęd-  
nika czynności służbowej, do której nie  
był upoważniony ustawa” i o „zastosowa-  
niu niewłaściwego, cięższego, rodza-  
ju pozbawienia wolności”.

W myśl ustawy o ustroju sądownic-  
twa Sąd Dyscyplinarny winien przepro-  
wadzić dochodzenie i zależnie od wyni-  
ku wyrazić zgodę na wydanie sądom se-  
dziejów, wymierzonych w skargach obroń-  
ców.

Nazwiska trzech sędziów Sądu Okrę-  
gowego są dotychczas nieznanymi, gdyż  
kancelaria otrzymała polecenie nieujaw-  
niania ich i Przewodniczący Sądu Dys-  
cyplinarnego będzie musiał przede-  
wszystkiem ustalić skład kompletu se-  
dziejów Sądu Okręgowego, którzy na po-  
siedzeniu tajnym powzięli decyzję, sta-  
nowiącą przedmiot skardzi.

**20 konfiskat  
„ROBOTNIKA”**

Wczorajsza konfiskata „Robotni-  
ka” była dwudziestą z rzędu w ciągu  
niespełna 2½-miesięcznych rządów  
Piłsudskiego jako premiera.

**KONFISKATA  
ARTYKUŁU TOW. IGNACEGO  
DASZYŃSKIEGO W „DZIENNIKU  
LUDOWYM”**

Cenzura lwowska skonfiskowała wcz-  
orajszy „Dziennik Ludowy” za artykuł  
tow. Ignacego Daszyńskiego p. t. „Badani  
był małym człowiekiem”, przedrukowa-  
ny z nieskonfiskowanego „Robotnika”.

**DRUGI PROCES  
PRZECIWKO  
TOW. KOTARSKIEMU**

W dniu 10 b. m. przed Sądem Powia-  
towym w Lublinie, Oddz. I odbędzie się  
drugi z kolei proces b. posła tow. Ko-  
tarskiego, oskarżonego tym razem rów-  
nież z art. 129 K. K. Sądzić będzie se-  
dzia Bieniek, obrony podjął się tow.  
adv. Żbikowski.

**ARESZTOWANIA...  
W WARSZAWIE.**

Ubiegłej nocy policja przeprowadziła  
rewizję w mieszkaniach tow. tow.: Jana  
Fellera, Stanisława Perczyńskiego i An-  
toniego Rubinsteina, oraz aresztowała  
wymienionych 3 towarzyszy.

Tow. Rubinsteina tegoż dnia wiecz-  
orem wypuszczono na wolność.

Tow. tow. Feller i Perczyński pozo-  
stają w dalszym ciągu w areszcie, cho-  
ciaż rewizja w ich mieszkaniach nie da-  
ła również żadnego wyniku.

**NA PROWINCJL**

Przed kilku dniami na terenie pow.  
lubartowskiego aresztowany został dzia-  
łacz „Wyzwolenia” Władysław Andrzej-  
ewski i wywieziony w niewiadomym  
kierunku. Miejsce, gdzie się znajduje  
jest dotychczas nieznanymi.

Aresztowana została w pow. lubar-  
towskim ob. Regina Pulińska, córka  
członka „Wyzwolenia”, i osadzona w  
więzieniu na Zamku w Lublinie.

W Łasku aresztowano prezesa Zarzą-  
du Powiatowego „Wyzwolenia”, ob.  
Wojciecha Mirowskiego.

**IZBA GMIN PRZYJĘŁA  
PROJEKT USTAWY  
O WYCHOWANIU**

Londyn, 7.11. (PAT). Izba Gmin od-  
rzuciła 294 głosami przeciwko 227 wnio-  
sek b. ministra Oświaty Percy'ego o od-  
rzucenie projektu ministra Oświaty się  
Trevellyana i przyjęła w drugim czy-  
taniu projekt ustawy o wychowaniu.

**POGŁOSKI  
O REWOLUCJI W URUGWAJU**

Buenos Aires, 7.11. (PAT). Według  
doniesień z Montevideo, w dniu 10 b. m.  
wybuchnąc ma w Urugwaju rewolucja.  
Przywódcy powstańców organizują lic-  
zne oddziały zbrojne w mieście pograni-  
cznym Rivera, skąd posunąć się mają w  
kierunku Montevideo.

## WIZERUNEK DEMAGOGJI I OSZUSTWA

Nadesłano nam z prowincji „dokumenty”, charakteryzujące dosłownie poziom moralny i umysłowy propagandy wyborczej obozu „sanacyjnego”.

Na równie głupi pomysł fałszerstwa nie wpadł w Polsce dotąd jeszcze nikt. Fotografie „dokumentu-plotki” dajemy poniżej:

ODCYFROWANE

TELEGRAM

№

Przewod. № 2458

CENTROLEW

Uwagi służbowe

WARSZAWA

Przyjęto dn. 28.X. 1939  
godz. 18 min.

z. HAMBURGA № 48560 słów 29 dn. 23 / X godz. 11 min. 19

**Towarzysze! pochwalamy waszą robotę wciągania chłopów do walki z kościołem i do agitacji za wywłaszczeniem. Na cel ten posyłamy Wam drugą ratę czterdzieści tysięcy dolarów.**

DRUGA MIĘDZYNARODÓWKA.

## DOKUMENTY EPOKI

## SPRAWA UNIEWAŻNIENIA LISTY ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W OKRĘGU NR. 26 (LUBLIN—CHEŁM—LUBARTÓW)

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Brócz interwencji u Generalnego Komisarza Wyborczego, pełnomocnika listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, tow. adw. Zbikowski, w dniu 7 listopada r. b. doręczył Przewodniczącemu Okręgowej Komisji Wyborczej pismem oświadczanie 63 wyborców, że podpisali swe na liście położyli w momencie, gdy lista zawierała zarówno wymienienie kandydatów i ich kolejności, jak i pełnomocnika listy, oraz że podpisy te położyli z całą świadomością, bez jakiegokolwiek wprowadzania w błąd lub wyłudzenia podpisów.

W piśmie swym pełnomocnik naszej listy zaznaczył m. in., obalając podany przez komisję motyw co do wyników dochodzenia policyjnego, że skoro lista i dokumenty usadabiające i warunkujące jej ważność, jak np. deklaracje, pełnomocnictwa itp. są dokumentami o charakterze publicznie-prawnym i z natury rzeczy są całkowicie jawne, to i naodwrot — wszelkie dowody, któreby miały obalać ważność listy — nie mogą być dokumentami tajnymi, a dopóki nie zostały ujawnio-

ne, nie istnieją prawnie, oraz że gdyby nawet mogła powstać na chwilę wątpliwość co do woli wyborców, to załączone przy niniejszym zbiorowe oświadczenie 63 wyborców z listy tych, którzy podpisali zgłoszenie listy, całkowicie rozwiewa powyższe wątpliwości.

W konkluzji swego pisma tow. Zbikowski prosił o ponowne rozważenie kwestji ważności listy i uznanie jej za ważną zgłoszoną i zatwierdzoną jej.

Mimo wszystko i wbrew wszelkiej logice prawnej, Komisja Okręgowa na posiedzeniu swym w d. 2 listopada r. b. wieczorem stanęła nadal na stanowisku nieważności listy. Ustnie zakomunikowanym motywem jest rzekomy brak nowych okoliczności prawnych.

A więc nad oświadczeniem 63 osób, które zgłosiły i podpisały listę, Komisja zaczęła przebieg do porządku dziennego!

Zaznaczyć wreszcie należy, że Komisja, mimo żądania pełnomocnika listy, kategorycznie odmawia ujawnienia treści niesamowitego dochodzenia policyjnego, które podobno miało zdyskwalifikować listę.

## Na fundusz wyborczy

Urzędnik państwowy zł. 40.  
Bezimiennie zł. 300.  
Doktorstwo B. zł. 50.  
Tow. R. D. wygrany zakład zł. 10.  
Bezimiennie zł. 5.  
Tow. Stefan Czarnocki, prof. Uniwersytetu z żoną zł. 50.

## Na fundusz „Robotnika”

Bezimiennie zł. 5.—  
NA OCIEMNIAŁYCH.  
Katana Julja zł. 5.

**BOJKOTUJĄCE  
WYROBY  
W E D L A**

KONRAD SEIFFERT

PŁONĄCE ZAGWIE  
NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA LUKOMSKIEGO

Copyright by  
Księgarnia Robotnicza, Warszawa

## UCHODŹCY.

Nie mający końca gościniec biegł prościutko poprzez gołą równinę. Na jego skrajach stały okaleczone drzewa, pochylone od wiatru, postępowane przez burze, powykrzywiane.

Przed nami połykiwała na horyzoncie kupa cerkiewna i skośny, podwójny krzyż. Droga bez końca wiodła do cerkwi. Wiodła od cerkwi do cerkwi. Przed nami zawsze widniała na horyzoncie kupa z krzyżem.

Maszerowaliśmy. Zatrzymaliśmy się rzadko. Rzadko przerywaliśmy marsz. Szary potok nie przystawał. Zaczynając się na przedzie strzelanina urywała się szybko.

Ta lub owa kolumna pozostawała czasami w tyle. Inne przeciskały się wtedy naprzód, wrywały się z kępujących je wiewów, spieszyły przed siebie obok drogi, jak im to nakazywało dowództwo.

Nie mająca końca droga była zjeżdżona i zrujnowana kołami armat i wozów; tu i ówdzie granaty powyrwały w niej dziury. Ale unosila nas na wschód przez pusty płaski kraj, rozpoc-

ierający się na wszystkie strony. Unosiła nas wraz ze wszystkimi naszymi życzeniami, przekleństwami, bólami i nadziejami.

Ale unosila przedewszystkiem nieskończony łańcuch idących na nasze spotkanie uchodźców.

Cała pozostająca za nami okolica była pusta. Od czasu do czasu natrafialiśmy tylko na mieszkańców. Umarła twierdza też była pusta. Wszyscy uciekli z tych rozległych okolic przed naszym pochodem. Wszystkich wypędzono z spalonych wsi i miast. Aż oto toczący się na wschód pochód stanął. Rosjanie nie mogli już dłużej utrzymać poza swą linią tych wszystkich, co się tam tłoczyli. Odwrót Rosjan odbywał się we wzorowym porządku, ale zbyt szybko. Uchodźcy i wygnańcy nie mogli mu dotrzymać kroku. Gonił ich resztkami sił. Nie mogli już dać rady. Oniemieli, pozbawieni wszelkiej nadziei pozostawali na miejscu; z obydwoh stron zbierały toczące się obok nich fale rosyjskiej linii; ci i owi, na widok własnego wojska nagle wno usiłowali się jeszcze raz podźwignąć, ostat-

## Przed wyborami

## AKCJA WYBORCZA W OKRĘGU BIAŁA — ŻYWIEC

Biała, 4 listopada 1939 r.

Akcja wyborcza w naszym okręgu odbywa się w strasznych warunkach, gdyż wszędzie panuje niesłychany terror. Przewodzącym na każdy numer „Wyzwolenia Społecznego” spadają konfiskaty. Co się konfiskuje? Oto w ostatnim numerze skonfiskowano notatkę o unieważnieniu listy w Grodnie i drugą notatkę o tem, że sławetny „zamach” warszawski okazał się humbugiem. Starosta Strzelbicki poza tem systematycznie konfiskuje wszystko, co ma związek z jego działalnością: tak np. skonfiskował notatkę o tem, że popiera akcje B. B. S., oraz drugą o tem, jak starał się uniemożliwić nam zgromadzenie w Wilanowicach. Teraz podobno p. starosta zależe, bo liczył na unieważnienie listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, a tymczasem lista ta została zatwierdzona i powiat biały będzie masowo głosował na siódmkę; to wprawia p. starostę w bardzo zły humor, zwłaszcza wiadomości o wspaniałym przebiegu zgromadzeń centrolewowych np. w Halonowie, Lipniku, Pisarzowicach i t. d.

Drugą metodą teroru jest pozbawianie nas lokali. Prawie wszędzie restauratorom zagrożono grubymi konsekwencjami, jeśli udzieli swego lokalu na wiece Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu. Z tego powodu np. w Rajczy znaleźliśmy na wiec zaledwie jeden mały lokal u pewnego restauratora, który się nie uląkł. Na szczęście mamy w okręgu szereg domów robotniczych i lokali własnych. W Myślenicach musieliśmy urządzić Konferencję powiatową za miastem w Kółku Rolniczym.

Poza tem urządziła się nacja na nasze wiece. W innych miejscach znowu rozważano nawet poufne konferencje, jak np. w Nowym Targu. Wbrew ustawie, policja zjawia się nawet na poufnych ze-

braniach, odbywanych za zaproszeniami. Ciekawem było znane najście strzelców na powiatową konferencję w Wadowicach, przy współudziale policji. Jednakowoż nastroj ludu jest wszędzie tak mocny, że „sanatorzy” nie wskórać nie potrafią. Próbowali np. pisać coś w Rajczy i Lipniku, ale momentalnie się uspokoili. „Sanatorzy” nie są w stanie zwołać nigdzie poważnego wiecu — chyba może w najbardziej oddalonych wioskach góralskich w nowotarskiem, gdzie szaleje ks. Madej. Przy tej sposobności stwierdzimy, że „Gazeta Podhalańska”, założona niegdyś celem propagandy polskości na Spiżu i Orawie, spadła na najniższy poziom bebeczowego świstka przedwyborczego i chyli się ku upadkowi. Sanacja nie ma ludzi do szerczej roboty i posiłkują się nabytymi zdrajcami w rodzaju b. socjalisty Mędrzaka. Jednakowoż za tym Mędrzakiem nikt nie poszedł, a robotnicy gonią Mędrzaka wszędzie, gdzie się zjawi, jak to było np. w Buczkowicach i Czańcu. Poza tem zmusza się do roboty przedwyborczej niektórych urzędników; zwłaszcza niektórzy nauczyciele gonią zawzięcie po wiecach B. B., stwarzając niebacznie w ten sposób przepaść między sobą a ludem.

Bardzo pocieszającym zjawiskiem jest to, że, mimo teroru, zgłosił się do roboty cały szereg ukrytych dotychczas wśród robotników sił organizatorskich i oratorskich, które z wielką ofiarnością spełniają swoją trudną robotę.

Obecnie mamy już trzech kandydatów na posłów z naszej listy aresztowanych: Gruszkę i Garlacza z Piasta, oraz świadka z Wyzwolenia; poza tem aresztowano jeszcze kilku pracowników jak np. ob. Pałkę z „Wyzwolenia”.

W naszym okręgu — jak zaznaczyliśmy — starano się za wszelką cenę u-

nieważnić listę Nr. 7. Nie udało się to. Natomiast unieważniono listę chadecką i endecką. Na placu boju pozostały więc tylko: jedyńka z siódmką, oraz dwie burżuazyjne listy nacjonalistyczne — niemiecka i żydowska, które są bez znaczenia.

Jeszcze parę słów o komisarzu w Kasie Chorych, który niedawno tu się zjawiał. Narazie tyle tylko widać jego roboty, że na gwałt rozwala piękny gmach białskiej Kasy Chorych, stwarzając sobie za grube pieniądze „biuro” do pracy. Poza tem, ponieważ p. komisarz ma jeszcze drugą intratną posadę komisarza w Pińczowie, odległym o jakieś 400 klm. od Białej, więc parę razy na tydzień psuje auto i zużywa benzynę, miotając się między Pińczowem a Białą. Tyle tylko można powiedzieć o „oszczędnościach” naszego komisarza.

Dn. 4 b. m. wzwano tow. Pilarzową, przewodniczącą organizacji zawodowej w największej tułej fabryce: papierni, zatrudniającej 1300 robotników, do lokalu BB, gdzie w ciągu 2 godzin osławiony inż. Armałowski oraz ks. Gołąb namawiali ją by wstąpiła do BB. i przewodniczyła na planowanym zebraniu BB. w fabryce, gdyż w przeciwnym razie wyrzuci się ją z fabryki. Tow. Pilarzowa kategorycznie odrzuciła tę propozycję.

W fabryce chemicznej Landau wyrzucano tow. Pułę za to, że „osiemił” się zabrać głos na zgromadzeniu B. B. i krytykować referenta p. Szyzkiego Bohusza.

Jednemu z naszych towarzyszy, proponował Armałowski rozbić T. U. R. i przejść z sztanbarem do B. B.

Zauważyć należy, że powyższe fabryki są prywatne, widać jednak, że B. B., przy pomocy starostwa radzi w nich dla swych celów wyborczych.

PRZENIESIENIA  
PRZEDWYBORCZE

Donoszą nam ze Stołpców: Tow. Witkowskiego Andrzeja, pracownika kolejowego, prezesa ZZK., radnego miejskiego m. Stołpc, kandydata do Sejmu z listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu przeniesiono za działalność polityczną do Grajewa.

W ciągu czterech dni, jest to już czwarte przeniesienie!

AKCJA WYBORCZA  
P.P.S. W ŁODZI

W ubiegłym tygodniu odbyło się 10 wieców, zwołanych przez P. P. S. Na wiecach przyjęto rezolucję za listą Nr. 7.

Na sobotę i niedzielę Polska Partja Socjalistyczna zwołała kilkanaście wieców wyborczych we wszystkich dzielnicach miasta.

Zwołane są również wiece przez Demokratyczny Pracowniczy Komitet Wyborczy, który rozwija ożywioną działalność.

KOMPROMITACJE AGITATORÓW B. B.  
NA WIECACH

W powiecie Ostrowskim grasuje agitator B. B. niejaki Wyszynski, nauczyciel ludowy, który w dniu 2 listopada b. r. przybył do Zuzeli i po nabożeństwie rozpoczął wiec z ganku szkolnego.

Z początku swej mowy, gdy obłudnie ronił „lzy krokodyli” nad nędzą i rozbiciem chłopów na partje, to chłopci, chociaż ze śmiechem i drwinami słuchali, ale gdy zaczął chwalić rząd Piłsudskiego i jedyńkę, to wszyscy zebrani chórem

odpowiedzieli głośnym protestem: „Nie chcemy jedyńki!” „Precz z jedyńką!”

Wówczas mówca B. B., widząc, że mówić już niema co, zaczął czytać jakąś rezolucję za Piłsudskim i prosił o jej uchwalenie. lecz słuchacze wiecu z oburzeniem odrzucili rezolucję i oświadczyli że będą głosować na 7.

Na rezolucję BB. podniosła się... jedna ręka!

## KONIN

Okręgowa Komisja Wyborcza w Koninie postanowiła zatwierdzić listę kandydatów „Centrolewu” do Sejmu, składającą z niej 9 kandydatów.

Wobec tego na liście pozostał: tow. Marjan Nowicki, ob. Anton Lanfer (Wyzwolenie) i tow. Bronisław Mikołajewski.

Pozostałe mandaty, które tu „Centrolew” zdobył, zgodnie z ordynacją wyborczą obsadzone będą przez kandydatów z państwowej listy „Centrolewu”.

\*\*  
26 października, późnym wieczorem grupa

bebeczowców ścigała szyldy Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P. Odział w Koninie i Okr. Komitetu P. P. S. Oba szyldy połamano.

Policja prowadzi dochodzenie. Mamy też nadzieję, że chyba tym razem sprawy zostaną wykryci, gdyż jak fama mówi, w czasie łapania szyldów nadszedł komisarz powiatowy policji, który awanturników uspakajał.

Warto zaznaczyć, że sprawy kradzieży okrężnych wystawowej z „Robotnikiem” wykryci nie zostali.

23]

kiem się lgnęli do znajdujących się w odwrocie żołnierzy, pędzeni obawą przed grożącym im zmiążdżeniem pomiędzy trybami obydwoh linii; inni szli w ich ślady, ale nieprzejrane zaścępy wycieńczonych, upadłych na duchu i pzbawionych woli pozostawały na miejscu, posyłały za odchodzącymi ostatnie przeciągłe spojrzenie, zostawały się, wyczekiwały.

I naraz stał się cud: armja nie mającego granic nieszcześcia ruszyła na zachód. Ktoś musiał być pierwszy. Może był to jakiś chłop, który powiedział sobie: „Tam, daleko, leży moja wieś, tam stała moja krowa, tam było moje ognisko domowe; może uda mi się to odzyskać, może przedem się, bo tutaj mogę najwyżej zdechnąć”. Poczem naładował z powrotem swą furmankę, wpakował na nią swą żonę, dzieci pomogły mu, zaprzął swego małego konika do małej furki, wyruszył i skręcił na prościuteńki gościniec. Inni widzieli to. Nie padł ani jeden strzał. A gdyby i oni tak postąpili? A gdyby i oni wyruszyli w ślad za tamtym?

Postąpili tak samo, wyruszyli w ślad za owym pierwszym i oto gościniec ciągnął sznur uchodźców, którzy z przerażeniem odpływali teraz z powrotem na zachód. Przekroczyli nasze linje i natknęli się na nasze kolumny. I oto przeciągali obok nas z lewej strony, szli w dzień i w nocy, w dzień i w nocy. Zawsze było ich widać. Pochód ich ciągnął się bez przerwy. Można ich było chyba liczyć na setki tysięcy.

Spojrzenia ich miały się nas, wpijały się

w nas, szydziły, przeklinały, krzyczały, drżały, zebrały, skamlały. Spojrzenia pełne grozy, rzucane przez rozszerzone lękami oczy, oczy obłądne, oczy konających, ginących, stratosowanych, chwytaly nas i wpijały się w nas. Byliśmy zdani na łaskę i niełaskę tych oczu. Czuliśmy, jak jesteśmy bezsilni wobec tych spojrzeń. Stawialiśmy się potulni i cisi, schylaliśmy twarze, spoglądaliśmy na zjeżdżoną i zrujnowaną drogę pod naszymi nogami, albo na plecy idącego przed nami żołnierza. I maszerowaliśmy, maszerowaliśmy. W dzień i w nocy.

Niedola tych umęczonych i padających ludzi i zwierząt nie da się opisać. Nie byli to już poszczególni, pełzający i zdychający obok nas ludzie, lecz jeden nieprzerwany potok niedoli, w którym los oddzielnej jednostki tonął niepostrzeżenie. Był to jeden wielki męczeski krzyk bólu, krwi, zarazy, nędzy, lęku. Otaczał nas ze wszystkich stron za dnia i w nocy.

Otaczał nas zaduch szczerniałych, nabrzmiałych trupów ludzkich, które leżały na skraju drogi, stanowiąc jej nieprzerwane obramowanie. Otaczający nas fetor zniekształconej, poniewierającej się wszędzie padliny zwierzęcej czepiał się nas, wdzierał się pod unifornę, wwiercał do głowy, do gardła, do wnętrza, zapierał dech w piersi. Jęki i stękania wrzywały się w mózg, w uszy, w serce.

(Dalszy ciąg nastąpi).

DZIS W RADJO  
Godz. 20<sup>30</sup>  
H. NEEMAN  
(lutnia 24-strunna)

## PRZEGLĄD PRASY

Niema o czym pisać.

Prasa sanacyjna jest przerażająco jałowa i pusta.

Cóż powiedzieć o takim „Czerwoniaku”, który „wyglupia się” jak następuje:

„Odłkąd Marszałek Piłsudski stanął osobicie na czele listy wyborczej Bloku Bezpartyjnego, żaden inny odłam nie ma prawa sięgać po zaufanie społeczeństwa pod osłoną jego historycznego imienia. Całe zaufanie, jakie zdobył sobie Piłsudski w Polsce, iść może i iść musi tylko na rzecz listy wyborczej Marszałka Piłsudskiego”.

Co za czelność i perfidia!

Opozycja, jak wiadomo, nietylko nie osłania się imieniem Piłsudskiego, lecz energicznie zwalcza Piłsudskiego i jego rządy, za co się ją przesładuje, a prasę opozycyjną konfiskuje się bez pardonu. A oto zjawia się gadzinówka sanacyjna i „zabrana” opozycję zastaniać się imieniem Piłsudskiego!!

I jak wobec tych bezprzykładnych metod agitacyjnych nazwać „kazanie” drugiej gadzinówki sanacyjnej, pułkowni-kowskiej „Gazety Polskiej”, wypisującej takie oto rzeczy pod adresem opozycji:

„Kłamnie i oszczerstwa, niehamowane żądaniemi względami moralności publicznej, czy wręcz ludzkiej przyzwoitości, zatracili w tej walce swą właściwą nazwę, zostały natomiast podniesione do godności powezecznie przyjętych metod i uświęcone, jako ogólny zwyczaj”.

Policzkują się sami, a nie czują tego!

„Kurjer Poranny”, trzecia gadzinówka sanacyjna, jest pełen „oburzenia” z powodu kampanji prasowej w Niemczech, przeciw Polsce. Specjalnie obrusza się organ Erenbergów na „Vorwärts”, piętnujący metody wyborcze rządu Piłsudskiego. To jest w pojęciu różnych Erenbergów propaganda „antypolska”. A naszym zdaniem jest to propaganda uczciwej demokracji, występującej przeciw faszyzmowi we wszystkich krajach, bez względu na to, czy na czele tego faszyzmu stoi Hitler, czy Piłsudski.

B.

## POWROT TOW. JANA KWAPIŃSKIEGO

Onegdaj pociągiem wieczornym przyjechał do Warszawy towarzysz Jan Kwapiński, zwolniony z więzienia za kaucją naskutek decyzji Sądu Apelacyjnego.

Na dworcu powitali go wspólni z rodziną tow. tow. Arciszewski i Niedziałkowski imieniem C. K. W. P. P. S., Kurylowicz, Żuławski i Zdanowski imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, towarzysz Nowicki imieniem Związku Zawodowego Robotników Rolnych oraz liczni przedstawiciele dzielnic Organizacji Warszawskiej i Związków Zawodowych stolicy; obecni byli także przedstawiciele kół inteligencji postepowej.

## KSIEGARNIA ROBOTNICZA WARSZAWA, UL. WARECKA 9 TEL. 229.70, P. K. O. 1228

### LEKTURA PRZEDWYBORCZA.

DASZYŃSKI L.: Sejm, rząd, król, dyktator	1,60
DASZYŃSKA L.: W pierwszą rocznicę przewrotu majowego	1,—
KAUTSKY K.: Parlamentaryzm i prawodawstwo ludowe	—60
NIEDZIAŁKOWSKI M.: Demokracja Parlamentarna	1,80
OSCIEN J.: Polskie zwierciadło kieszonkowe na czas wyborów i po wyborach	—20
PORCZAK M.: Dyktator Józef Piłsudski i „Piłsudczyk”	2,—
PORCZAK M.: Walka o demokrację w Polsce	3,—

Każda przezorna PANI DOMU  
Powinna mieć w spiżarni zapas WIN OWOCOWYCH LANGNERA  
Sprzedaż w pierwszorzędnym handlu win.

# Wychodźstwo polskie w Ameryce

Wywiad z tow. Leonem Krzyckim, socjalistycznym działaczem polskim w Ameryce

II.

— Jak się odbił kryzys gospodarczy na wychodźstwie polskim w Stanach Zjednoczonych? — zapytujemy naszego rozmówcę.

—Fatalnie. Należy pamiętać, że Polonia amerykańska liczy

4 miliony Polaków,

z których zaledwie 10 tys. osób posiada własne warsztaty pracy i należy do jako tako zamożnej ludności. Reszta to robotnicy zatrudnieni przeważnie w przemyśle węglowym, w przemyśle włókienniczym w Nowej Anglii oraz w rzeźniach i fabrykach konserw mięsnych w Chicago. Są to właśnie te gałęzie przemysłu, które pierwsze uciierpiały od przesilenia gospodarczego.

— Jakże wyglądają polskie organizacje w Stanach Zjednoczonych w związku z obecnym przesileniem?

— Najpotężniejszą organizacją polską w Ameryce jest Związek Narodowy Polski, liczący

270.000 członków.

Jeśli organizacja jako taka nie uciierpiała, to uciierpiała wielu jej członków. Żywioł polski w Ameryce żyje oszczędnie i za lepszych czasów składał swe oszczędności w bankach. Wskutek kryzysu wiele banków zostało zachwianych i ludzie potracili swoje oszczędności, często w ciągu długich lat zbierane.

W inny jeszcze sposób potracili swe oszczędności robotnicy polscy. W Ameryce marzeniem każdego robotnika, który przybył do Ameryki na stałe, jest po kilku lub kilkunastu latach pracy dojsz do posiadania

własnego domu na własnym gruncie.

Tym marzeniem robotnika polskiego sprzyjało powstanie licznych towarzystw parcelacyjno-budowlanych, które sprzedawały

działki na długoletnie raty.

Jednym jednakże z warunków sprzedaży było, że niezapłacenie jednej chociażby raty powoduje utratę prawa do domu, eksmisję z mieszkania i stratę całego zapłaconego już kapitału. To też wielu robotników, straciwszy wskutek bezrobocia pracę, zostało

podwójnie poszkodowanymi, gdyż stracili wszystkie przez długie lata ciutane oszczędności.

— Czy robotnicy polscy w Ameryce posiadają swoje odrębne organizacje?

— Oczywiście. Przedewszystkiem politycznie są oni zorganizowani

w Związku Socjalistów Polskich z siedzibą w Nowym Jorku. Sekretarzem generalnym Związku jest obecnie towarzysz nasz J. Trzaska.

Organizacją samopomocy robotniczej emigracji polskiej jest

Polska Robotnicza Kasa Chorych również z siedzibą w Nowym Jorku. Kasa liczy obecnie 11.000 członków i przejawia bardzo ożywioną działalność. Generalnym sekretarzem jest tow. Feliks Siekierski.

Trzecim wreszcie terenem, na którym spotykają się robotnicy polscy w Ameryce jest

Polski Uniwersytet Ludowy

z siedzibą w Chicago i z oddziałami w innych ośrodkach, jak w N. Jorku, Detroit, Philadelphii i t. d.

P. U. L. prowadzi bardzo ożywioną działalność oświatową, organizując wykłady i odczyty, zakładając biblioteki i t. p. Na czele tej organizacji stoi tow. dr. Koniuszewski.

— A teraz powiedzcie nam, jaki jest stosunek socjalistów polskich do socjalistów rdzennie - amerykańskich.

— Jeżeli chcemy mierzyć ruch socjalistyczny w Ameryce miarą europejską, to musimy was wyprowadzić z błędu. Socjalizmu jako ruchu politycznego w Ameryce właściwie dotychczas nie było. Dopiero obecnie zaczyna budzić się wśród mas robotniczych świadomość, że sam ruch zawodowy nie może zabezpieczyć robotników i że obok organizacji zawodowych należy tworzyć

silną organizację polityczną.

Trzeba było dopiero ciężkiego przesilenia gospodarczego i milionów bezrobotnych, ażeby świadomość ta przeniknęła do mas robotniczych.

— Dziwnym zbiegiem okoliczności dzieje się to w tym samym czasie, kiedy u nas, w Polsce, usiłują z pewnych

stron tłumaczyć robotnikom, że organizacja polityczna jest zbędna i że powinno im wystarczyć organizacje zawodowe — dorzućmy naszą uwagę.

— Niech się nas zapytają, to powiemy im, co znaczy brak organizacji politycznej... Otóż tworzy się obecnie w Ameryce partja robotnicza na wzór angielskiej Labour Party, która już w obecnych wyborach wystąpiła z własną listą. Nie ludzimy się jakimikolwiek wynikami, ale ogłaszamy światu, że jesteśmy, że zabieramy głos. Jeszcze niedawno temu w Anglii istniały jak i u nas obecnie dwa stronnictwa, a przecież dziś

Labour Party jest najpotężniejszym stronnictwem i ma rządy w swem ręku.

Socjaliści polscy udzielają najszerszego poparcia swego socjalistom amerykańskim. Nie jest to zresztą nic nowego. Gdy przed laty pierwsi socjaliści z pośród emigracji niemieckiej w Ameryce tow. tow. Wiktor Berger i Emil Seydel sięgnęli po rządy w miastach, Polacy ich poparli. Właśnie tow. Seydel został pierwszym socjalistycznym merem w Ameryce, a ja — dodaje tow. Krzycki — jestem

pierwszym polskim socjalistycznym radnym

miejskim nietylko w Milwaukee, ale wogóle w Ameryce. W mieście Reading w stanie Pensylwanja jest socjalistyczna rada miejska, w czym dopomogli polscy robotnicy. 65% polskich głosów oddano na listę socjalistyczną.

— Jakie są wyniki rządów socjalistycznych w miastach amerykańskich? — zapytujemy tow. Krzyckiego.

— Znacomite. Jest w Ameryce rzeczka stwierdzona, że w tych miastach gdzie rządzi socjaliści, znacznie podniósł się stan zdrowotny miast, natomiast obniżyła się przestępczość.

To przyznaje nawet nieprzyjazna socjalistom prasa burżuazyjna. Nie może tego nie przyznać, bo fakty biją w oczy.

Podziękowawszy tow. Krzyckiemu za garść ciekawych informacji, pożegnaliśmy naszego amerykańskiego towarzysza życzeniami dalszej owocnej pracy dla klasy robotniczej w Ameryce.

## SPRAWA ZAJSCIA W DNIU 14 WRZESNIA

Jak podaliśmy w dniu wczorajszym sprawa o zajścia w dn. 14 września r. b. została wyznaczona na dzień 19 listopada 1929 r.

Oskarżonymi są tow. tow.: b. poseł Józef Dziegielewski, b. poseł Edmund Chodyński, dr. Justyna Budzińska - Tylicka, Marjan Synowiecki — redaktor „Pobudki”, Józef Kusiak, Zygmunt Szulman, Władysław Roguski, Jan Byliński Ewaryst Chrościński i Antoni Ruszkiewicz.

Tow. tow. Dziegielewski, Chodyński, Synowiecki, Szulman i Kusiak odpowiadać będą z więzienia pozostali z wolności.

Wszyscy oskarżeni są z art. 123 cz. II, w związku z częścią I p. 1 i 4 K. K., o to, że „brali oni udział w organizowaniu pochodu niedozwolonego na ulicach Warszawy i przeciwstawiali się z użyciem broni palnej i wybuchowej działaniu policji, która ten pochód rozpraszała”.

Do sprawy powołano 40 świadków oskarżenia i 3 biegłych, wobec czego sprawa ma potrwać około 5 dni.

Oskarżać będzie podpułk. Kawczak.

Bronić mają:  
tow. Dziegielewskiego — adw. adw. Śmiarowski i Berenson;  
Tow. Chodyńskiego — adw. Gacki;  
Tow. Synowieckiego — adw. Śmiarowski;  
Tow. Budzińską - Tylicką — adw. Rudziński.  
Pozostałych, jak słyszeliśmy, bronić będą adw. adw. Rando, Sterling, Jarosz, Szumański i Graliński.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

SZOFRER — MONTER z wojskowym prawem jazdy poszukuje pracy. Oferty do „Robotnika” pod „Podoficer”.

MAGISTER PRAWA UNIW. WARSZ. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Pożądane u adwokata. Wymagania b. skromne. Oferty do redakcji pod „Z. K.”

URZĘDNIK młody, energiczny z 8-mio letnią praktyką, umiejący pisać na maszynie poszukuje pracy. Oferty do redakcji „Robotnika” dla „Energicznego”.

STUDENT uczy dzieci, przygotowuje do gimnazjum, pomoc w młodszych klasach. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika” — sub. „Student”.

## „MY PRZEGRAC NIE MOŻEMY”

Dopiero teraz zaczynam pojmować głęboką treść, zawartą w tych słowach. „Sanacja” istotnie nie może przegrac wyborów. Każde inne stronnictwo, każdy inny zespół stronnictwa, posiadający wyraźne oblicze polityczne może przegrac wybory. Nie może ich tylko przegrac „sanacja”, „sanacja” jako całość, jako przekładaniec, jako zlepek jako mixtum compositum, jako groch z kapustą, jako bigos hultajski.

Bo powiedzmy, że przegrają pp. Radziwiłł i Lubomirski. Nie będzie to jeszcze przegrana „sanacji”, bo wówczas wygra p. Sanojca. Jeżeli — powiedzmy — Polacy przegrają wybory, to wygrają pp. Otto Rau, „sanacyjny” Niemiec, Bogusławski, „sanacyjny” Ukrainiec, a pozatem „sanacyjny” Tatarzy, „sanacyjny” Cyganie i t. d. Jeżeli przegrają pp. Kirszbraun, Wiślicki i Mineberg, to przecież wygrają pp. Sądzwicz i Jaxa-Chamiec onże Gryffita-Chamiec (Wiszujemy p. Kirszbraunowi miłego towarzysza!).

Jeżeli przegrają ks. ks. Szydelski, Czuj i Madej, no to — rzecz prosta — wygrają pp. Czerwiński, Okulicze i Ewertaj.

I naodwrot!  
Tak, proszę państwa, „my — sanacja — przegrac nie możemy!”  
I w tem tkwi cała głęboka treść tego powiedzenia i cała głęboka treść „sanacji”.

x. y. z.

## SPRAWA TOW. PAWŁA KARCHERA

OSKARŻONEGO z art. 129 części I K.K.

W więzieniu w Mysłowicach znajduje się tow. Paweł Karcher, sekretarz Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, członek O.K.R. P.P.S. w Zagłębiu — oskarżony o to, że na zebraniu robotniczym w dniu 6 lipca r. b. w Zawierciu wygłosił „przemówienie podburzające”, w którym nawoływał do usunięcia przemocą członków obecnego rządu i zastąpienia go przez Rząd Robotniczo - Chłopski.

Przemówienie to uznała prokuratura za tak niebezpieczne dla panującego ustroju, że w miesiącu października postanowiła zastosować wobec tow. Karchera środek zapobiegawczy, zamykając go w mysłowickim więzieniu.

Rozprawa sądowa spodziewana jest już wkrótce przed sądem w Sosnowcu. Obrony oskarżonego podjął się dr. Pawelek, który w dniach najbliższych otrzyma widzenie z tow. Karcherem, ponieważ sprawa wyznaczona jest na dzień 28 listopada b. r.

Tow. Karcher jest kompletnie izolowany. Siedzi sam, a nawet na spacer wyprowadzają go oddzielnie.

Starą odzież, bieliznę, szmaty, obuwie, papier i wszelki inny szmelc, który w domu jest zbędny, oddajcie Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci; telefon 332-88, 274-55, 695-79.

## W SPRAWIE BOJKOTU WEDLA

### LIST DO REDAKCJI

Po przeczytaniu artykułu p. t. „Bojkot Wedla” zamieszczonego w „Robotniku” w dn. 7 b. m., komunikuję, że nie ma tam wcale przesady. Dotychczas zawsze nabywałem wyroby firmy „E. Wedel” i dwukrotnie natrafiłem na „nie-spodzianki”. Raz w tabliczce czekolady był mały kawałek części śrubki, drugi raz w cukierku „Tofii” — kawałek węgla. Od chwili bojkotu nie kupuję, a po przeczytaniu wczorajszego artykułu o porządkach w tej firmie, nigdy już nie wezmę do ust wyrobów Wedla. Tak powinien postąpić każdy zdrowo myślący człowiek.

Z poważaniem  
Czytelnik „Robotnika”.

Biedny chłopak!  
Już znowu masz ból głowy! Zażyjże oryginalnych tabletek Aspirin!  
Możesz je nabyć w każdej aptece, gdyż prawdziwa Aspirina jest powszechnie znanym środkiem dla usmierzenia bólu.  
Istnieje tylko jedna  
**ASPIRINA**  
Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER

## Gruźlica maszeruje przez Polskę

Miarą gospodarczych stosunków w danym Państwie, jest między innymi — umieralność na gruźlicę. W Niemczech, Anglii, Szkocji, Holandji, Belgii i Stanach Zjednoczonych wynosiła w r. 1929 cyfra umieralności na gruźlicę przeciętnie 10 na 10 000 mieszkańców.

W ostatnich 10 latach liczba przypadków śmierci spadła w Niemczech z 200.000 na 60.000 osób.

W Nowym Jorku wynosiła w r. 1929 umieralność 8,5 na 10.000 mieszkańców. W Bombaju wynosiła w r. 1929 umieralność 9,8 na 10.000 mieszkańców.

W Berlinie wynosiła w r. 1929 umieralność 9,6 na 10.000 mieszkańców.

W Londynie wynosiła w r. 1929 umieralność 10,4 na 10.000 mieszkańców.

Są to cyfry wyjęte z raportu sekretarjatu Ligi Narodów.

A w Polsce? W tymże samym roku na tę samą ilość mieszkańców — według sprawozdania departamentu służby zdrowia umarło:

w Włocławku	36,0
w Tomaszowie Maz.	35,0
w Piotrkowie	29,4
w Kielcach	27,3
w Łodzi	24,6
w Sosnowcu	23,4
w Lwowie	20,5
w Warszawie	18,1
w Bydgoszczy	16,7
w Poznaniu	16,7

W niektórych miastach Polski mamy aż 4 razy więcej przypadków śmierci aniżeli w miastach państw zagranicznych. W Państwie Niemieckim, o 60 milionach ludności umiera rocznie 60 tys. osób, a w Polsce o 30 milio-

nach ludności umiera około 90 tys. osób na gruźlicę, t. j. trzy razy więcej. I nie może być inaczej, albowiem zmniejszenie się gruźlicy jest wpływem przedewszystkiem lepszych społecznych i gospodarczych stosunków. Nędza mas ludowych w Polsce, głód i niedożywianie, straszne warunki mieszkaniowe, ohydne baraki dla bezdomnych, są źródłem masowej umieralności pracującego ludu.

Jak długo te stosunki się nie zmieniają, tak długo będzie gruźlica zbierała nadal obfite żniwo.

Daje się zauważyć bardzo ciekawe zjawisko, że gęstość zaludnienia wpływa wówczas na rozszerzenie się gruźlicy, o ile istnieją równocześnie złe warunki ekonomiczne, niska płaca, niedożywianie, złe mieszkanie.

Na Górnym Śląsku w Niemczech, przy gęstem zaludnieniu wobec gorszych warunków ekonomicznych, niż w innych częściach Rzeszy Niemieckiej jest wyższa śmiertelność na gruźlicę, ale przy takiej samej gęstości zaludnienia w krajach rolniczych, jak w Danji i Szlezewiku, ale przy dobrych warunkach gospodarczych jest śmiertelność bardzo niska.

Za to na Węgrzech i w Finlandji również krajach agrarnych, nie bardzo gęsto zaludnionych, ale o złych warunkach ekonomicznych, ludność, jest śmiertelność z powodu gruźlicy bardzo wysoka.

Dlatego tylko dobrobyt ludności, wysokie płace, dobre i dostateczne odżywianie, wygodne i kulturalne mieszkanie dobrze przeprowadzona ochrona pracy w fabryce i warsztacie, zmniejszą w znacznym stopniu gruźlicę. Wszystkie inne środki, to bezskuteczne plastry.

## Wiadomości z całego kraju

### ŁÓDZ

#### WYROK W PROCESIE PRZEMYSŁOWCÓW, KTÓRZY PODPALILI WŁASNĄ FABRYKĘ

Wczoraj wieczorem, w trzecim dniu procesu przeciwko fabrykantom o podpalenie fabryki przy ul. Kościuszki 10, w celach otrzymania premii asekuracyjnej, zapadł wyrok, mocą którego trzech przemysłowców: Cukier, Rubin i Szajnfarber, oraz wynajęty przez nich zawodowy złodziej, kasiarz, kilkakrotnie karany Spek-

tor, zostali skazani po 4 lata więzienia każdy, z pozbawieniem praw. Żona fabrykanta Rubina za udział w podpaleniu została skazana na trzy lata więzienia z zamianą na dom poprawy.

Proces wzbudził w Łodzi wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowych i kupieckich.

### ŁANCUT

#### ARESZTOWANY W NOCY, W SEKRECIE PRZED RODZINĄ

W nocy z 31 października na 1 listopada został aresztowany w Łancucie tow. Jan Krumholz i teje nocy wywieziony do Rzeszowa. Policjanci weszli do domu tak cicho, że nikt z rodziny tow. Jana Krumholza nie obudził się i wprowadził aresztowanego, nie pozwalając mu nawet zawiadomić rodziców, że jest aresztowany. Na szczęście młodszy brat aresztowanego towarzysza znalazł się przypadkowo na podwórzu w chwili, gdy policja wyprowadzała już tow. Jana Krumholza i zaalarmował rodziców. — Gdyby nie ten wypadek, rodzina nie wiedziałaby, jak sobie zniknięcie syna wytłumaczyć.

Zbudzony ojciec, tow. Michał Krumholz szedł szukać syna na posterunek,

znalazł go wreszcie na stacji kolejowej przed samym odjazdem pociągu do Rzeszowa i zdołał się tylko dowiedzieć, że został on aresztowany na skutek polecenia sędziego śledczego Wiślockiego w Rzeszowie, i że mu grozi rok więzienia.

Nadmienić należy, że „sanacja” stara się zniszczyć rodzinę Krumholzów materialnie i „sanacyjni” majstrowie murarscy zorganizowali bojkot tow. Michała Krumholza, jako robotnika. Czas się zmieniają! Gdy w maju 1926 roku tow. Krumholz wywiesił w oknie swego mieszkania portret Piłsudskiego to dzisiejsi „sanatorzy” powybijali mu szyby. Jednakże fakt, że czas się zmieniają, ma swoją pocieszającą stronę. Zmieniają się one jeszcze raz.

### KRAKÓW

#### 3 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO W NURTACH WISŁY

Wczoraj zdarzyła się na Wiśle katastrofa, której ofiarą padło 3 robotników.

W górnym biegu Wisły, prawdopodobnie w okolicy Tyńca, zerwał się z liny duży galar węglowy, który fale rzeki przyniosły do Krakowa. Galar zatrzymał się na rusztowaniach budującego

się mostu. Celem usunięcia jego, wsłaził do motorówki trzech robotników i popłynęło w kierunku mostu. W pewnym momencie łódź przechyliła się i wszyscy trzech ponieśli śmierć w nurtach rzeki.

### LWÓW

#### SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA

Wczoraj wieczorem w hotelu „Royal” popełnił samobójstwo zredukowany urzędnik Mateusz Moskwa. Przy samo-

bojczy znaleziono list do sędziego śledczego.

#### ZAMACH SAMOBÓJCZY 16-LETNIEJ UCZENICY

16-letnia Zofja Pańczak, uczennica szkoły handlowej, strzeliła do siebie w celu

samobójczym, raniąc się ciężko w okolicy brzucha. Powód: zła nota szkolna.

#### POŻAR SANATORJUM

W czwartek przed godziną 18-tą wybuchł groźny pożar w sanatorjum Towarzystwa Walki z gruźlicą na Hołtosku we Lwowie.

Prawdopodobnie z powodu wadliwej budowy komina, stanął nagle w płomieniach dach budowli. Wśród chorych po-

wstała wielka panika. Zarządca zakładu dr. Cebulski przy pomocy służby zdołał wyrębać siekierami część płonącego dachu i zapobiec dalszemu szerzeniu się ognia. Pożar ugasiła do reszty straż pożarna.

stawiono 45 włochów, celem sprawdzenia ich tożsamości. Jeden z aresztowanych osadzony został w więzieniu, a jeden — niezłownie wysiedlony. Ten sam los oczekuje jeszcze 14 aresztowanych.

Czy widziałeś już „Zemstę” w „Ate-neum”?

W bieżących tygodniach odbędą się ostatnie widowiska tego rewelacyjnego widowiska!

### ZA NERONA

W prasie ludowej znajdujemy długie listy aresztowanych działaczy ludowych. Po posłach przyszła kolej na agitatorów. M. in. niejaki Ignacy Piątek z Sułkowic w okręgu Samborskim został aresztowany za przemówienie wiecowe, w którym opowiadał o rządach... Nerona w Rzymie.

### ANANAS

#### JA CHCĘ BOBO.

Nowa rewja w „Ananasie” jest wesoła i urozmaicona a co najważniejsza porusza temperamentem niektórych wykonawców. Do tych co umieją rozruszać publiczność w pierwszym rzędzie należą tancerka Iga Korczyńska i ekscentryczny tancerz Imre Szenlo. Oboje imponują techniką i temperamentem. Sympatją cieszy się i w tym programie wdzięczna Dusia Sezonowicz, a p. Belski chwilami wywołuje oklaski imitując Krukowskiego. Jako konferencier zresztą p. Belski męczy i siebie i publiczność, bo niestety konferencierka to talent zgola specjalny i jak go kto nie ma — to go nie potrafi udawać.

Wesołość wprowadzają bardzo dobre i żywe skecze a nastrój „robi” p. Runowicka, która ładnie wygląda i dobrze się zapowiada, tylko zabardzo chce naśladować Ordonkę a to się jej nie udaje. „Ananasiatka” dodają rewji tempa, to też całość cieszy się powodzeniem.

L. K.

### CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

#### OTWARCIE MAUZOLEUM LENINA.

W przededniu uroczystego obchodu 13-ej rocznicy rewolucji październikowej zostało otwarte przebudowane mauzoleum Lenina. Mumja Lenina, przechowywana dotychczas w jednym z pałaców Kremlu, została przetransportowana, pod eskortą wojska, do nowego mauzoleum. Objętość mauzoleum wynosi około 6.000 m. sześć. W mauzoleum urządzono specjalną salę, w której odbywać się mają uroczyste zebrania, poświęcone pamięci Lenina.

#### TYTONI ŚRODKIEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ W SOWIETACH.

Wskutek dotkliwego braku tytoniu władze sowieckie zarządziły aby papierosy sprzedawano jedynie tym robotnikom, którzy posiadają zaświadczenia miejscowych organizacji komunistycznych iż należą do pałacych. W ten sposób, aby mieć prawok upna ograniczonej ilości papierosów trzeba po pierwsze być członkiem partii komunistycznej, po drugie wylegitymować się specjalnym zaświadczeniem, iż dany obywatel jest pałacy. Inne warstwy ludności pozbawione są możności kupowania wyrobów tytoniowych, które stały się w ten sposób w Sowietach przedmiotem zbytku.

#### ARESZTOWANIA WŚRÓD WŁOCHÓW NA PRZEMIEŚCIACH PARYŻA.

Policja dokonała szeregu rewizyj na przedmieściach Paryża, przyczem aresz-

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Mały: LEKARZ BEZDOMNY, sztuka w 3 aktach Antoniego Słonimskiego. Reżyserja K. Borowskiego, dekoracje K. Frycza.

Tę recenzję mógłbym nawiązać wprost do poprzedniej, ze sztuki R. Rollanda, albowiem tu i tam bohaterem jest intelektualista, wplątany w wir walk politycznych, niewspółmiernych z jego myśleniem. Lecz u Słonimskiego i ten „wir” i te „walki” nie mają zbyt poważnego charakteru, po części z wolą autora, po części wbrew jego intencjom.

Słonimski w różnych wierszach w dramacie „Wieża Babel” oraz w swych feljtonach, które pisuje dla „Wiadomości Literackich” dał się poznać jako pacyfista i antypolityk. Za cel swojej dowcipnej i popularnej satyry feljtonowej obiera sobie sprawy nietykane przez polityków, subtelne, ale mimo to ważne. Jest to ten przekrój działania, jaki wszędzie przypada w udziale z natury rzeczy aktywizmowi literackiemu, mogącemu się czasem łączyć z aktywizmem politycznym. Słonimski oddaje się zwłaszcza temu, co w sztuce jego bohatera, lekarza, nazywa „mądrą zabawą demaskowania komunalów”. Pełno jest ich przecież na prawo i na lewo. Drażnią go i wyzywają do boju komunały faszystów i endeków, tak samo, a może jesz-

cze więcej, komunały wulgarnych marxiistów, jacy namnożyli się, zwłaszcza w obozie komunistycznym. Z wielką satysfakcją czytałem jego cięte polemiki z elitą komunizującą, skupioną w „Miesięczniku literackim”. Są one niewystarczające, ale spełniają dobrze rolę pedagogiczną. I snąć płynęły autorowi z serca, skoro także swoją najnowszą sztukę napełnił żywiołem feljtonowym. Wprowadził do niej młodego sportsmena, nafałdowanego frazesami-faszystowskimi, oraz jego brata, naładowanego znowu frazesami z repertuaru marxizmu i bolszewizmu. I z obu sobie zakpił. Ojcem tych dwóch braci jest ów lekarz, i ten ich „gasi” w imieniu autora.

Śmieszności obu stron umie autor na pamięć, zrecznie wplata je w dialog, gromadzi w ten sposób pierwszorzędną a na scenie polskiej jeszcze niebywały materiał satyryczny. Nie potrzebuje nawet dowcipnych zestawień; wydaje się, jak gdyby samo przytaczanie różnych powiedzonek i sposobików, będących dziś na serjo w obiegu, wystarczyło do zblamowania ich. Ze dobrze zbudowany faszysta jest jolojem, to jest właściwie w porządku, ponieważ faszystym i tak chlubi się swoją „racjonalnością”; boleśniejsze jednak cięgi dostają się pseudomarxiście. Jest to młodziwiec wątył, który może wskutek tego — tak autor każe podejrzewać — radykalizuje, uważając ludzi przez siebie nielubianych za burżuoiów lub drobnomieszczan i odgra-

żając się rychłą likwidacją tego zgniłego świata. Szczególnie zabawnym staje się on, gdy gnębi służącą, posadzoną o kradzież, bo jako „lumpenproletariuszka” nie zasługuje ona na względy jego, uświadomionego klasowo komunisty, — albo gdy ściga jej syna złodzieja, który, po skradzeniu cennego obrazu, wstąpił przeciw do klasy posiadającej.

Słonimski wyprzedził wszystkich polskich komedjopisarzy w aktualności, ponieważ obrał sobie na satyrę temat trudny, jeszcze ugiem stojący, niezbanalizowany. Ludzie u nas i gdzieindziej z nadto są dziś zaangażowani na skrajnej prawicy lub na skrajnej lewicy, żeby być przystępnymi dla satyry — z samych siebie. Tem więcej chwali się ta śmiałość autorowi. I jeżeli po I akcie, który zawiera główne sceny z tego zakresu, odezwały się oklaski, to — jak mi się zdaje — głównie przez sympatję dla tej śmiałości autora, lub w nadziei, że nastąpi coś jeszcze lepszego; inaczej by trzeba sądzić, że publiczność na pierwszym przedstawieniu nie zorientowała się dobrze w jego intencjach. Gdy bądź co bądź jest to satyra nie tak widoczna i ewidentna, jak np. gdyby się wysmiewało żołnierza-samochwała lub aptekarza z prowincji. Zrozumienie tej satyry, czy też wyczuć jej, zależy również od zrozumienia ideałów, w imię których autor satyryzuje, a te nie są w sztuce dość wyklarowane. Dlatego jestem bardzo ciekaw, jakie ta sztuka be-

działała powodzenie — przewidzieć się tego nie da. Bądź co bądź powinna by wywołać u publiczności żywe dyskusje, może protesty, może aprobaty, popularną chyba nie będzie.

Czy autor naprawdę myśli sobie, że swoją sztuką obalił ideologię komunizmu lub faszystów? Bo przecież to, co mówią ci bracia Wernerowie, to komunizm, to echa doktryny, wyczytanych z gazet nie z książek. Oni obydwa nie są nawet doktrynerami, tylko małpami, jakich dużo w kawiarniach warszawskich. Autor przez żręcze zaznaczenie, że o baj nie należą nawet do żadnej czynnej partji, dał do poznania, że chyba nie uważa ich za prawowitych reprezentantów faszystów czy marxizmu. Ale mimo to sam przez usta owego lekarza-ojca, traktuje ich na serjo, przejmuje się nimi. Niskość tych bubków, których „chłoscze” satyrą, obniża też i wartość satyry. Z drugiej strony jednak trzeba to podnieść: doktryny w całej swej wspaniałości zawarte są w książkach, lub w głowach uczonych, natomiast głos ich reprezentantów, tych, którzy istotnie zaważają na szali życia i wypadków, to są właśnie tacy Wernerowie. Dlatego satyryk zalcza nie Kautsky'ego ani Lenina, lecz takiego sobie Jurka Wernera, którego wystarczy dobrze pokazać, aby go ośmieszyć, jako mechanizm, powtarzający pewne komunały bez ich głębszego zrozumienia.

Atoli nawet i z tem zastrzeżeniem nie można w „Bezdomnym lekarzu” widzieć

coś więcej ponad satyrę pewnego gatunku snobów kawiarnianych i literackich. Ten komunalista np. nie jest naprawdę komunistą — że użyje gry słów, którą zapewne i sam Słonimski w swych feljtonach już gdzieś zastosował.

Niejeden krytyk powie zapewne o sztuce Słonimskiego, że jest „intelektualna”. Ale jest do gatunek uświęcony przez Shawa. Tendencja, dyskusja, prześwietlenie i oświetlenie kwestyj, charakterów, sytuacji. Słonimski zaczyna władać tym aparatem dosyć sprawnie i interesująco. Ale przy takich sztukach intelektualnych jest jedno niebezpieczeństwo: że zawsze można jeszcze coś głębszego powiedzieć, że kwestje pozostają niewyczerpane, myśli nie dociągnięte lub niezadawalające. Widz zasiada jako superarbitror, biada autorowi, gdy mu nie zaimponuje, gdy go nie zaskoczy, gdy nie wydobędzie i nie zniszczy jego rezerw.

Przeto Słonimski, według dobrych wzorów, nie poprzestał na przedstawieniu klótni i dysput, lecz zrobił jeszcze próbę życia, pokazał frazesy braci Wernerów w zostosowaniu, w akcji, uczynił ich aktorami małego zdarzenia, opartego na pomylce, — zdarzenia, które ma jednak być odczynnikiem dla ich charakterów.

Tu mniej dopisał Słonimski. Historyjka przezeń skonstruowana niczego nie dowodzi.

[Dokończenie nastąpi]

# Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

**EGZEKUTYWA W. O. K. R.** W poniedziałek, dn. 10 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

**SOBOTA, DN. 8 B. M.**

**ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS.** Posiedzenie Komitetu i Zarządów Kół w lokalu, Długa 19, o godz. 6 wiecz.

**BACZNOŚĆ TOWARZYSZE DRUKARZE!** W dniu 9 listopada, w lokalu Warecka 7, o godz. 10.30 rano, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła Drukarzy PPS.

**Referat w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu** wygłosi tow. Zawadzki.

Zarząd Koła wzywa członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

### RUCH ZAWODOWY

**ZW. DRUKARZY.** W Związku Drukarzy (Miodowa 6) odbędzie się w sobotę dn. 8 b. m. o godz. 6 wiecz. odczyt prof. St. Czarnowskiego z dziedziny nauk społecznych. Wstęp dla członków Związku, ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny.

**POWSZ. ZWIĄZEK ZAW. PRAC. HANDL. I BIUR. MYLNA 7.**

**Uwaga, pielęgniarce - higienistki!** Wobec zatargu w Tow. „Kropla Mleka”, Graniczna 17, komunikujemy, iż do czasu, aż Zarząd Towarzystwa nie załatwi sprawy wymówionej pracownicy, prosimy o nieobjawianie posad we wspomnianym Towarzystwie, gdyż posada ta znajduje się pod bojkotem światła pracy.

### RUCH KOBIECY

**WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.** wzywa towarzyszek i sympatyczki do udziału w akcji wyborczej. Zgłaszać się należy do Okręg. Komitetu Warecka 7, do Komitetów dzielnicowych i do Kobięcego Komitetu wyborczego, którego Sekretariat urządza codziennie od 10 do 1 przed południem i od 5 do 8 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, parter (wejście z podwórza na lewo).

### Ruch kult.-oświatowy

**CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R.** (dom ZSK ul. Czerwonego Krzyża 20) urządza dnia 8.XI o godz. 8-ej Wieczornicę Towarzystwa. Wstęp 1 zł.

### WIECZÓR KOMPOZYTORSKI PIOTRA MASZYŃSKIEGO

W miłej ale szczerzej salce „Lutni” w gmachu Filharmonii odbył się w ubiegłą środę koncert, poświęcony w całości utworom Piotra Maszyńskiego. Inicjatorami i organizatorami wieczoru były: „Towarzystwo przyjaciół sztuki” i „Związek Kompozytorów polskich”.

Uwagę skupiały na sobie przedewszystkiem kompozycje, a potem dopiero wykonawcy. Sonata skrzypcową e-moll wprowadził już w świat prof. W. Kochoński na jedynym z recitalów własnych, ale niektóre pieśni w doskonałym wykonaniu p. Dobosza i p. A. Comte-Wilgockiej były nowością, tem przyjemniejszą, że dla wielu nieoczekiwana. P. Maszyński, jako pieśniarz i liryk i oświecony u nas w stolicy bardzo popularny, ale mimo to, utwory jego są mniej rozpoznane, niż na to zasługują. Prawda, że prześlizgnęła się „Serce pęka mi z bólu” obiegła chyba wszystkie estrady warszawskie, ale i „Pieśń wieczorna”, której, niestety, nie mogła zagrać p. Lucyna Robowska; „Na wzórku” w zespole uzdolnionych uczennic p. Comtovej należałoby częściej powtarzać. Dobrej muzyki mamy tak mało, a i tę nawet którą mamy, przechowujemy latami martwą, w zakurzonych rękopisach.

H. D.

### DZIAŁ LEKARSKI

## Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi rzym. 9 r. — 9 w.

## LECZNICA, WIERZBOWA 6

o'ok Placu Teatralnego  
Weneryczne, skórne, niemoc. Analizy. Elektroleczenie. Od 8 r. do 9 w. Niedz. do 7 w. Kobiety przyjmują lekarka 5-7 w. Wizyta 4 zł.

## Lecznica Twarda 4

Weneryczne, skórne, płciowe. Wszystkie specjalności. Analizy. Od 8 r. do 9 w. Niedz. do 6 p. p. Wizyta 4 zł.

## LECZNICA SPECJALNA CHMIELNA 56 obok Dworca

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, pęcherza, kobiece i wewn. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie Zapobieganie. Lekarze specjalni od 9 r. do 9 w. Niedziela do 1-el. Wizyta 4 zł.

# Kronika stołeczna

**ZAPIS NA WYDAWNICTWA INSTYTUTU NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICWA.**

W celu uczczenia 50-lecia pracy zawodowej inż. Bronisława Skupniewskiego, z inicjatywy Związku Polskich Wytwórn wagonów i parowozów w Warszawie, utworzony został fundusz wieczysty Jego imienia i przekazany Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Odsetki do funduszu, wynoszące złotych 22.150, przeznaczone są na popieranie wydawnictw Instytutu Naukowej Organizacji, istniejącego przy Muzeum P. i R.

### ODCZYT DZIENNIKARZA HINDUSKIEGO

Dn. 8 b. m. t. j. w sobotę o godz. 20-ej odbędzie się w Tow. Miłośników Historji, Stare Miasto 31, odczyt prof. I. K. Yagnik'a. Prof. Yagnik, redaktor kilku pism hinduskich, przybył na kilka dni do Warszawy. Mówić będzie o „Kulturze współczesnych

Indji”. Wstęp dla członków, wprowadzonych gości i za zaproszeniami.

### ABONAMENTY TRAMWAJOWE

ULGOWE — DO GODZ. 8 M. 30.

Z dn. 6 b. m. dyrekcja tramwajów miejskich wydała polecenie konduktorom, aby bilety abonamentowe, poranne ulgowe, (zółte) były kasowane do godz. 8 m. 30. Obowiązwać to będzie przez okres zimowy t. j. do 1 maja.

### ZABAWA TANECZNA.

Towarzystwo Przyjaciół Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilji Plater (Mazowiecka 12) urządziła w d. 8 listopada b. r. t. j. w sobotę o godz. 10 wieczorem w salach Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego (Foksal 19) zabawę taneczną z wielce urozmaiconym programem. Dochód z zabawy całkowicie przeznaczony na potrzeby Towarzystwa. Bilety w cenie zł. 5 i akademickie zł. 4 do nabycia na miejscu zabawy.

## KATASTROFA SAMOCHODOWA W POWIECIE PŁONSKIM

**3 OSOBY RANNE**

Na ezosie pod wieś Dziętkarzewo (w pow. płockim) samochód marki „Berliet”, prowadzony przez właściciela majątku Kaczorowo (pow. płocki) Wiesława Bobkowskiego, wpał na parokony wóz chłopski, jadący lewą stroną szosy.

Wskutek zderzenia auto uległo częściowo

mu rozbiciu. Jadący samochodem red. „Gazety Warszawskiej”, Stefan Kwaśniewski, uderzył głową w szybę, raniąc się w okolicy prawej skroni, oraz ulegając potłuczeniu lewej ręki i nogi. Bobkowski i drugi pasażer, Feliks Zaniewski doznali lekkich obrażeń. Jeden koń został zabity; wóz częściowo uszkodzony.

## OSZUST I ZŁODZIEJ W ROLI NARZECZONEGO

29-letni Urbański, ślusarz, przed dwoma laty porzucił żonę i wyjechał do Łodzi. Tam występując w roli kawalera, poznał 24-letnią Marię Subczyńską, eklepowa, z którą po pewnym czasie nawiązał bliższe stosunki. Wyłudziwszy od S., pod pretekstem ożenku 300 zł. przyjechał z panną do Warszawy, aby — jak mówił — dać na zapowiedzi. Tam udał się z Subczyńską do rodziców swych prosząc o pozwolenie zamieszkania u nich, lecz ojciec nie zgodził się na to. Wówczas oboje udali się na dworzec Główny, gdzie „kawaler” poprosił pannę, aby zaczekała na niego, zabrawszy jej kiesz z rzeczami, rzekomo celem oddania do przechowalni bagażów, nie pokazał

się więcej. Cierpliwa narzeczona czekała naprzód aż do chwili zamknięcia dworca, następnie udała się do rodziców U. lecz nie zastała „narzeczonego”. Wobec tego zgłosiła się do 23 komis. gdzie opowiedziała o swej przygodzie.

Policeja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego Urbańskiego ujęto w mieszkaniu kochanki, Janiny Bencowej, wdowy (Ślawińska 25) i sprowadzono wraz z koszem Subczyńskiej do 23 komis. Po sporządzeniu protokołu oszusta przekazano do dyspozycji sądowniczej śledczej. Zaznaczyć należy, iż U. jest notowany w urzędzie śledczym, jako kilkakrotnie karany za kradzieże.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY

Na szosie Warszawa - Bielany, przy Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego otruła się nieznanym płynem 26-letnia Ana-

stazja Kamińska (wieś Płacówka), pozostająca bez zajęcia. Pomocy desperatce udzielił na miejscu lekarz pogotowia.

## ZAMIAST W MĘSO — W RĘKĘ

W hali targowej na pl. Kazimierza Wielkiego właściciel jatki, Antoni Sawicki, przez nieostrożność przy rąbaniu mięsa, ugodził potorem w prawe ramię czeładnika swego, 23 letniego Władysława Piotrowskiego (Redu-

towa 8), któremu wyrąbał kawałek ciała aż do kości. Nieszczęśliwego przywieziono do ambulatorjum pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

## ZE SPORTU

### FINAŁ DRUŻYNOWEGO MISTRZOSTWA KOLARSKIEGO NA 4 KLM.

Międzynarodowa Federacja Kolarska, do której zwrócił się Polski Związek Towarzystw Kolarskich w sprawie rozstrzygnięcia sprawy weryfikacji drużynowych mistrzostw Polski, rozstrzygnęła tę kwestję w ten sposób, że w finale spotkać się winny drużyny WTC I i

WTC II, gdyż czas Legji, choć lepszy, niż wynik WTC II w półfinale, nie może być brany pod uwagę, ponieważ Legja z finału się wycofała.

Finał rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę 9 b. m. o godz. 11 na torze Legji.

### UBEZPIECZENIA MECZÓW OD POGODY

Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych zamierza przeprowadzić w roku

przyszłym ubezpieczenia meczów piłkarskich od pogody.

### ECHA DYSKWALIFIKACJI P. OBRUBANSKIEGO PRZEZ P. Z. P. N.

W sprawie dyskwalifikowania p. Obrubańskiego redaktora działu sportowego „Il. Kurjera Codziennego” przez PZPN, na 2 lata, Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych uchwalili, że nie widzi podstaw do wystąpienia przeciwko p. Obrubańskiemu, zważywszy, że PZPN, nie zażądał sprostowania nieścisłości podanych przez p. Obrubańskiego na zasadzie obowiązujących przepisów prawa, że nie zwrócił się do ZDPS, przed wydaniem zawieszenia w czynnościach

p. Obrubańskiego, że w motywach nie podał nic takiego, coby kwestjonowało honorowość p. Obrubańskiego czego dowodem jest także fakt, że zawieszenie przewidziane jest na określony przeciąg czasu. Sprawę zatargu dziennikarzy „Przegl. Sport.” i „IKK” zarząd ZDPS, przyjął do wiadomości, iż sprawy osobiste są załatwiane na drodze honorowej, a sprawę dotyczącą ogółu dziennikarzy załatwił osobnym pismem do zainteresowanych.

## WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O

w m-cu października r. b.

Miesiąc październik przynosił dalszy wzrost kapitałów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w P. K. O.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. 19.386 nowych książeczek oszczędnościowych, łączna cyfra czynnych książeczek P. K. O. wynosiła w dniu 31 października b. r. — 579.622.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe wzrosły do kwoty 232 milj. zł. Przyrost wkładów oszczędnościowych zwykłych w ciągu miesiąca października b. r. wyniósł 1 milion zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — 2 milj. zł.

**NA CZASIE  
KARMEŁKI  
ŚLĄZOWO-ŚLÓDOWE**  
spreparowane wg. specjalnej recepty  
paczka gr. 50.— 1 zł. 1.—  
tylko u  
**„FRANBOLI“**  
Marszałkowska róg Złotej  
i w Oddziałach

**Czytajcie „Pobudkę“**

**DŹWIĘKOWE KINO  
CASINO** — Nowy-Swiat 50  
Pocz. o g. 6. 8. 10  
w sobotę i niedzielę o g. 4  
**DZIŚ  
WIELKI FILM DŹWIĘKOWY  
„WYSPA  
ZATOPIONYCH OKRĘTÓW“**  
Dramat grozy i emocji w rolach głównych:  
Virginia Val i Noan Beery

**POLA NEGRI PALACE**  
Wierzbowa 7 Pocz. o 6. 8. 10  
**„Niebezpieczny Romans“**  
w rolach głównych:  
Bogusław Samborski i Betty Amann,  
NADPROGRAM  
najnowszy dodatek dźwiękowy  
Dla wojskowych i urzędników Państwowych.  
Zł. 2.50 na wszystkie miejsca.

Najwytorniejsze Kino Teatr Dźwiękowy Stolicy  
**Majestic**  
Nowy-Swiat 43 początek 6. 8. 10.10  
w niedzielę i święta pocz. 4.  
Świetne gwiazdy wytwórni Cecila  
B. de Mille'a  
Lina BASQUETTE i Eddie QULLAN  
w najnowszych arcydziełach dźwiękowych z życia teatru, kabaretu i nocnych lokali  
**ARTYSC VARIÉTÉ**  
UWAGA: W sobotę o g. 2 i 4 i niedzielę o 12 i 2 wyświetlany będzie film dla młodzieży „Przygody na Alasce“

**„Światowid“**  
Marszałk. 111 p. 3.30 ost. 9.30  
Największy film świata  
**PARADA MIŁOŚCI**  
z Maurice CHEVALIER  
Reż. Ernesta Lubitscha

**KINO ATLANTIC**  
Chmielna 33 Poczatek 4 6. 8. 10.15  
NAJWIEKSZY FILM SEZONU  
p. l.  
**„MOJE SŁONECZKO“**  
Z JANET GAYNOR  
I CHARLES FARRELEM  
w rolach głównych

**KINO-REWIA ZNICZ**  
ŚNIADECKICH 5. TEL. 11405  
Pocz. o godz. 5 no. w niedzielę i święta 2 pp.  
**„TAJNY KURJER“**  
W rolach głównych: Iwan Mozzuchin, Agnes Petersen i Lile Dagover.  
Na scenie rewia w 12 częściach p. t.:  
**„TRZEBA SIE BAWIĆ“**  
pod kierunkiem J. Truszkowskiego.  
z udziałem: Hanka Rydzewiczówna, Ada Melerwiłowa, Jerzym Truszkowskim, Henrykiem Rzewuskim i Bogusławem Melerwiłem i in.  
Ceny miejsc od 1 złotego.

## Co wyświetlają kina?

- Atlantico: „Moje słoneczko”.
  - Apollo: „Na Sybir” (polski dźwiękowiec).
  - Capitol: „Alibi”.
  - Casino: „Wyspa zatopionych okrętów”.
  - Colosseum: „Żółtolicy kapitan”.
  - Colosseum (mała sala): „Zmokła kura”.
  - Filharmonja: „Niebezpieczny romans” (polski film dźwiękowy).
  - Kometa: „Grzech nieświadomionej”.
  - Majestic: „Kajdany namietności”.
  - Miejski: „Kobieta bez serca”.
  - Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy)”.
  - Palace: „Naszynik królowej”.
  - Pan: „Bitwa nad Sommą”.
  - Splendid: „Neapol śpiewające miasto”.
  - Stylowy: „Raj zakochanych”.
  - Światowid: „Parada miłości”.
  - Tęcza: „Król żebraków”.
  - Uranja: „Parada żołnierzyków”.
  - Wisła: „Niewolnica demona” i „Zastępcza następcy”.
  - Znicz: „Tajny kurjer”.
  - Astra: „Sztan w jedwabiach”.
  - Cristal: „Kapitan huzarów”.
  - Czary: „Szarlatan”.
  - Forum: „Złota ferma”.
  - Glob: „Dzika kotka”.
  - Helios: „Grzechy ojców”.
  - Hollywood: „Bez serc — bez duszy”.
  - Maska: „Ofiarna noc”.
  - Mewa: „Kobieta z malowaną twarzą” i „Panienka od egzlagierów”.
  - Muz: Kino nieczynne.
- SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.**

## STAN POGODY

ROZPOGODZENIE.

Spostrzeżenie państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Wczoraj, o godz. 10, temperatura 2,8 C., wilgotność 88 proc., stan nieba: dość pogodnie (szron).

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po rannych mgłach lub chmurnym stanie nieba — w ciągu dnia rozpozgodzenie. Nocą i rankiem przyzmrozki, następnie temperatura do + 5°. Słabe wiatry miejscowe.

**COLOSSEUM NOWY-SWIAT 19**  
Pocz. o g. 6-jej  
Mongol INKIZJINIEW bohater filmu Burza nad Azją i egzotyczna D'AL AL w erotycznym obrazie dalekich mór i krainy słońca

**ŻÓŁTOLICY KAPITAN**  
W Małej Sali pocz. godz. 4  
DOUGLA FAIRBANKS w obrazie ZMOKŁA KURA  
Ceny zł. 1 i zł. 1.50. Dla młodzieży dozwolony

**Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI**  
Długa 25 Hipococzna 8  
Początek o godz. 6.30  
Soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

**„KOBIETA  
BEZ SERCA“**  
WŁ. CEBEFILM

**KINO FILHARMONJA JASNA 5**  
pocz. seansów 4, 6 8 i 10  
Polski 100% film dźwiękowo mówiony i śpiewany  
**„NIEBEZPIECZNY ROMANS“**  
w rolach głównych:  
Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, K. Krukowski, E. Bodo  
O godz. 8 i 10 koncert orkiestry z udziałem wielkich organów koncertowych pod batutą J. Korobkova  
Ceny miejsc normalne

**DŹWIĘKOWE KINO  
„TĘCZA“**  
Przejazd 9 pocz. 6 ost. 10.15  
**KRÓL ŻEBRAKÓW**  
najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe  
z DENIS KING  
i Ivanette MAC DONALD  
Ze względów artyst. dla młod. dozwolony

**KINO „WISŁA“ TAMKA 34**  
vis a vis Cyrku  
Dziś podwójny program  
**Niewolnica Demona**  
z PETROWICZEM  
i ZASTĘPCA NASTĘPCY  
CENY OD 1 ZŁ.  
początek w niedz. 12 g. w dni powszednie 4

**KINO-KOMETA Chłodna 47**  
Tel. 48-51  
Pierwszy raz w Warszawie  
wyświetlany w naszym kinoteatrze  
**„GRZECH  
NIEUŚWIADOMIONEJ“**  
Wielki dramat życiowy na tle erotycznym.  
nad program:  
**WYSTĘPY ARTYSTÓW**

## Z SĄDÓW

### ZA ZABOJSTWO SZWAGRA

Sąd Apelacyjny rozpatrywał onegdaj sprawę Leonidy Piotrowskiej, oskarżonej o zabójstwo brata męża Jana Pawlowskiego, a którym oskarżona utrzymywała bliższe stosunki. Ponieważ Piotrowski chciał zerwać ten stosunek Piotrowska pod wpływem gwałtownej sprzeczki strzeliła do szwagra.

Sąd Okręgowy skazał byłą Piotrowską na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny wyszedł z założenia, że Piotrowska działała w stanie silnego wzburzenia, wywołanego ciężką zniewagą i wyrok ten zmniejszył do 2 lat domu poprawy.

### ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Dmowskiego skazanego przez Sąd Okręgowy na 15 lat ciężkiego więzienia za podpalenie chaty. 3 osoby znajdujące się w zamkniętym jaknajbardziej domostwie poniosły śmierć w płomieniach.

Prokurator założył skargę apelacyjną, domagając się dla oskarżonego kary śmierci. Sąd apelacyjny skazał Dmowskiego na bezterminowe ciężkie więzienie. I. K.

## BEZPŁATNIE!

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkodnik? Czy chcesz wiedzieć, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz natychmiast imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkodnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. markami pocztowymi na przyszły załączyć. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara zł. 3.— Niezwykłej treści książki. Katalog ilustrowany darmo.

## Ogłoszenia drobne

**Najdogodniejsze**  
raty dla niezamożnych Szkoła Samochodowa Tuszyńskiego, Warszawa: Chmielna 1  
**Perużenny sztucznie**  
z rozdarła ubioru. Keller, Nowy-Swiat 37  
Marszałkowska 118, Twarda 24

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## TEATR I MUZYKA

### TRANSATLANTYCKI LOT NAJWIĘKSZEGO SAMOLOTU ŚWIATA

#### HYDROPLAN NIEMIECKI „D. O. X.”

W listopadzie roku ubiegłego zbudowany został w zakładach Dorniera i Alterheina nad jeziorem Bodeńskim w Niemczech gigantyczny okręt powietrzny „D. O. X.”, który



HARVEY BREWTON, KIEROWNIK TECHNICZNY LOTU.

jest największym samolotem na kuli ziemskiej. Niemiecki potwór powietrzny może zabrać ze sobą fantastyczną liczbę pasażerów, bo aż 170

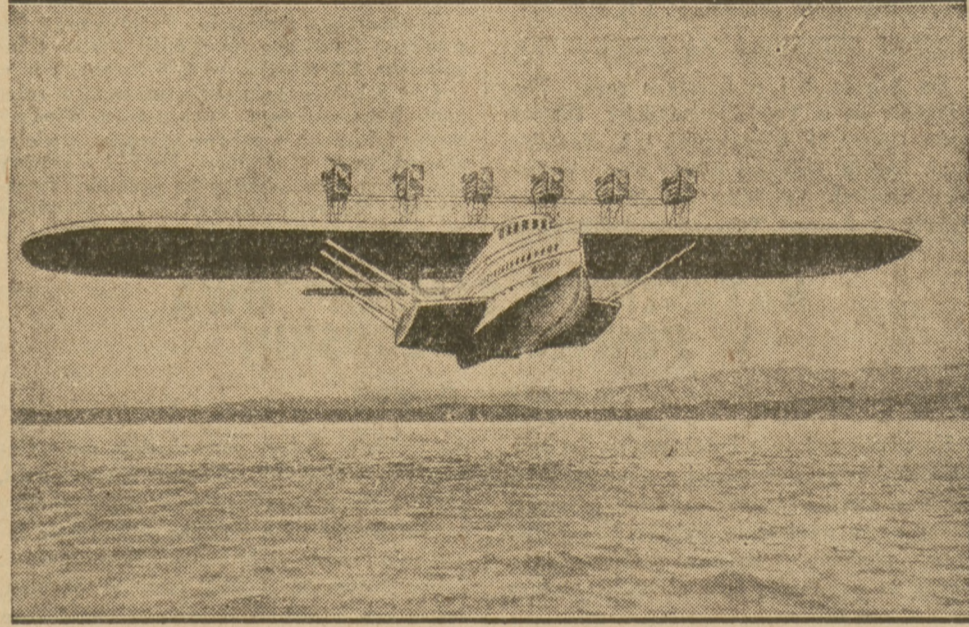
osób, pozatem może unieść przeszło 20 ton bagażu, co równa się wadze 6 stoni lub 300 ludzi. Przy swoich gigantycznych rozmiarach powietrzny ten okręt może rozwinać szybkość 170 km.

Kilka dni temu olbrzymi powiaty wyleciał w pierwszą podróż transatlantycką. Trasa lotu wiedzie przez Friedrichshafen, Konstancę, Arnhem w Holandji, Utrecht, Zuidersee na lotnisko Schenningweudel koło Amsterdamu. Tutaj hydroplan zatrzyma się 2—3 dni, poczem poleci dalej przez Calsjot, Le Havre, La Coruna w Hiszpanii, Lizbonę, Azory, wyspy Bermudzkie do Nowego Jorku. Start z Lizbony nie nastąpi przed 12 listopada.

Długość tego lotu wynosi 10 tys. kilometrów. Czas lotu z Lizbony do Nowego Jorku obliczony jest na 35 godzin, mianowicie z Lizbony na Azory 10, z Azorów do odległego o 1100 km. od wysp Bermudzki wielkiego okrętu tankowego 12, stąd do Bermudów 6 i do Nowego Jorku 7 godzin.

D. O. X. przelazł w Ameryce i dopiero z wiosną powróci do Europy. Start z Altensheim podjęty został dn. 5 b. m. przed południem. Hydroplan zaopatrzony został przed wyjazdem w 12 silników systemu Curtiss-Conqueror. Załoga samolotu składa się z 12 osób. Pierwszy etap lotu wiódł z Altensheim, gdzie po starcie wodnopłatawiec „D. O. X.” zatoczył

się wszystkie państwa, gdyż udało lot rozwiązałyby automatycznie kwestię stałych lotów transatlantyckich, tembardziej, że samoloty tego typu mogą zabierać na swój pokład — jak



OLBRZYM POWIETRZNY „D. O. X.” PODCZAS LOTU.

wielki łuk nad miastem, kierując się do Friedrichshafen, a stamtąd do Konstancji, nad którą przeleciał około południa, biorąc kurs wódł Renu. Pierwsze opuszczenie się na wodę po nieprzerwanym 5-godzinym locie nastąpiło o godzinie 16.30 w pobliżu wielkich hangarów amsterdamskiego portu lotniczego marynarki w Schenningweudel.

Dalsza trasa ma wieść przez Havre do Lizbony, skąd zacznie się pierwszy szlak nad morzem do wysp Azorskich, długości 1200 kilometrów.

Załoga statku składa się z następujących osób: komendant statku Christiansen, drugi kapitan Merz, pierwszy pilot Schilghauer, oficer nawigacyjny Niemann, oficer telegrafista Kiel, inżynier statku Eitel, inżynier Brewton, szef prasy dr. Tigenkamp i monterzy Lang, Jäger, Bautz, Schmidt i Brombeis. Do Amsterdamu leca poza tymi inżynier Gody i Schuster. Oprócz załogi niema na statku żadnych pasażerów.

Losem „D. O. X.” zainteresowały

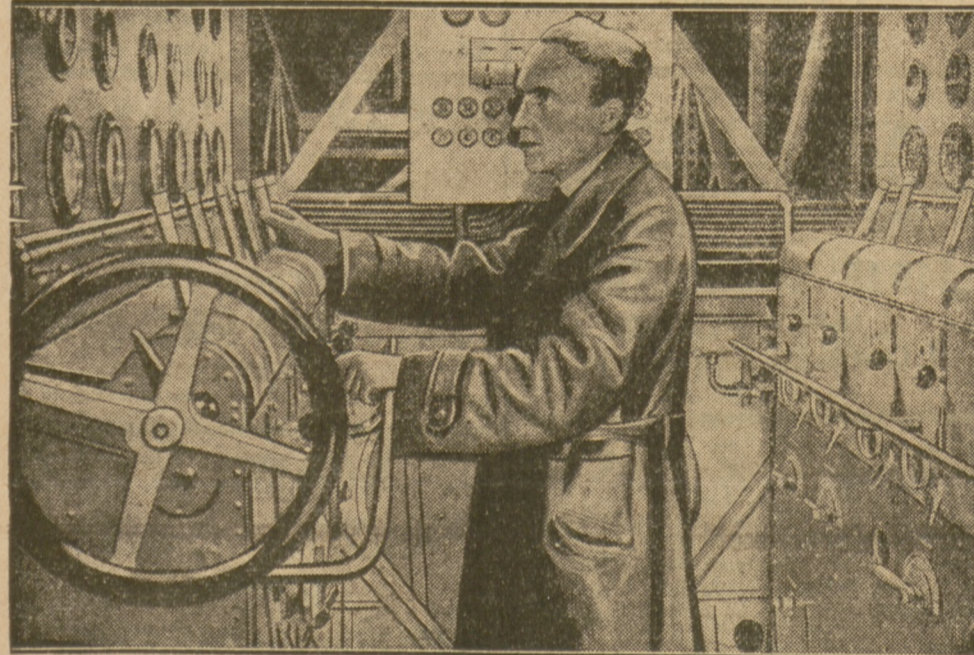
się wszystkie państwa, gdyż udało lot rozwiązałyby automatycznie kwestię stałych lotów transatlantyckich, tembardziej, że samoloty tego typu mogą zabierać na swój pokład — jak

podkreślił — aż 170 pasażerów, dużo bagażu i poczty.

Na naszych ilustracjach samolot „D. O. X.”, urządzenia wewnętrzne kabin, oraz kierownicy aparatu.



HENRY KIEL, RADJOTELEGRAFISTA



MÓZG LATAJĄCEGO OKRĘTU — KABINA NAWIGACYJNA.

## RADJUM „POTANIAŁO” — GRAM KOSZTUJE OBECNIE TYLKO 550.000 ZŁOTYCH

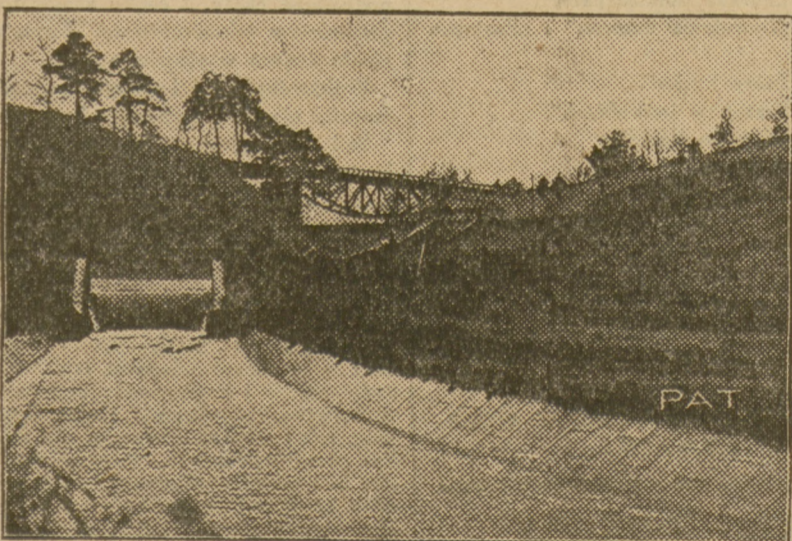
### INTERESUJĄCE DANE O PRODUKCJI RADJUM

„Neues Wiener Tageblatt” podaje interesujące dane o produkcji radjum. Do roku 1914 pokrywał Joachimów w Czechach wyłącznie całe zapotrzebowanie radjum. Ameryka produkowała wprawdzie także radjum z rudy w Pensylwanii, ruda ta była jednak bardzo uboga w uran. Sytuacja zmieniła się jednak po odkryciu olbrzymich pokładów uranu w Kongo belgijskim. Podczas gdy Joachimów produkował rocznie zaledwie 3 do 4 gramów radjum, wyprodukowało

towarzystwo belgijskie roku zeszłego 35 gramów. Cena za miligram radjum, która wynosiła przed 6-ciu laty 100 do 110 dolarów, spadła obecnie na 60 dolarów. Atoli i ta cena jest wygórowana, gdyż nie odpowiada popytowi i podaży, została ona jednak ustalona przez kartel belgijsko-amerykański. Ameryka musiała się zobowiązać do zaniechania swej produkcji radjum, wzamian za co otrzymuje radjum belgijskie po tańszej cenie.

Zapas radjum wiedeńskiego wydziału medycznego wynosi 1300 miligramów. Towarzystwo wiedeńskie dla zwalczania raka posiada 110 miligramów, poszczególne szpitale posiadają razem 500 miligramów. Wydział medyczny potrzebuje dla swoich celów co najmniej jeszcze jednego grama radjum. Cena grama radjum wynosi obecnie 420.000 szylingów austriackich, czyli około 550.000 złotych.

## NOWA LINJA KOLEJOWA BYDGOSZCZ-GDYŃIA



Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 9 b. m., nastąpi otwarcie nowej linii kolejowej Bydgoszcz — Gdynia. Na naszym zdjęciu most kolejowy na nowej linii.

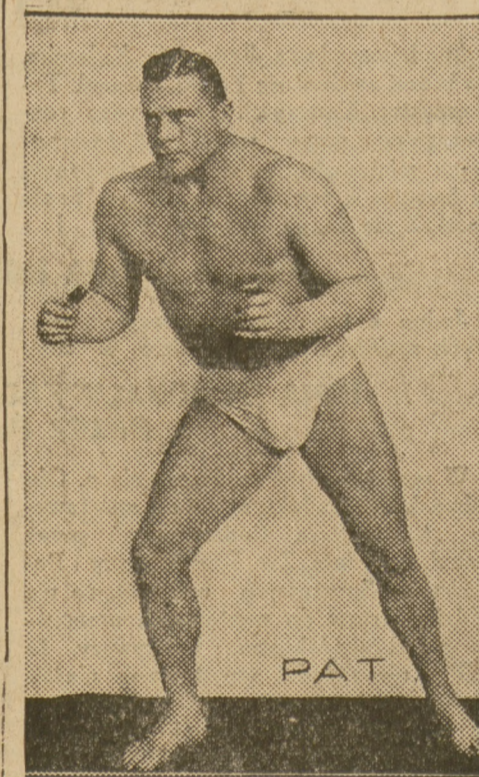
## JAK NIEMCY CZCZĄ SWOICH PIONIERÓW RADJOWYCH

Niemcy, kraj o kilku milionach abonentów radjowych, powszechnie zdają sobie sprawę z olbrzymiego społecznego i kulturalnego znaczenia radjofonii i otaczają szacunkiem jej pionierów i kierowników. Ostatnio Ministerjum Spraw Wewnętrznych Księstwa Mecklemburg-Strelitz w uznaniu zasług dyrektora berlińskiej „Funk - Stunde” Fryderyka Jerzego Knopke, mianowało go honorowym radcą artystycznym teatru państwowego, przyznając mu jednocześnie tytuł profesorski.

## BUDYNEK ZA 130 MILJONÓW ZŁOTYCH

Chicago buduje nowy gmach urzędu pocztowego kosztem 3.000.000 funtów — szterlingów, czyli około 132 milj. zł. Pi-

## TEODOR SZTEKKER MISTRZEM ŚWIATA ZAPASNIKÓW ZAWODOWYCH



W dniu 31 października Teodor Sztekker zdobył w Budapeszcie zapaśnicze mistrzostwo świata wszystkich wag zwyciężając 40-tu przeciwników z całego świata.

## Dziś w teatrach miejskich

### Wielki

o 8 w. „Dama Pikowa”

### Narodowy

o 8 w. „Młody las”

### Nowy

o 8 w. „Nowa umowa małżeńska”

### Letni

o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame”

TEATR „ATENEUM” (Czerwonego Krzyża 20). Dziś ciesząca się niezwykłym powodzeniem „Zemsta”.

NAJBLIŻSZA PREMIERA W „ATE-NEUM”. W przyszłym tygodniu Teatr „Ateneum” występuje z premierą „Ulisy” sztuki Elmera L'Rice'a, uważanego za największego dramaturga współczesnej Ameryki, przez niektórych stawianego wyżej nawet od O'Neilla. Akcja „Ulisy” rozgrywa się w ciągu 24-ch godzin przed fasadą kamienicy w ubogiej dzielnicy Nowojorskiej na tle głosów życia miejskiego. Rozgrywa się przed nami bolesna prawda, odtwarzająca zwykłe wydarzenie z codziennej kroniki wypadków, związane z życiem całej kamienicy.

W sztuce tej bierze udział cały zespół „Ateneum”, szereg artystów doangażowanych i kilkudziesięciu statystów. Reżyseruje Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI. Dziś poraz pierwszy w sezonie „Dama Pikowa”.

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las”.

TEATR LETNI. Dziś „Nie rzucaj mnie Madame”.

TEATR NOWY. Codziennie sztuka B. Shawa „Nowa umowa małżeńska”.

TEATR POLSKI. Codziennie „Gra miłości i śmierci” W niedzielę o godz. 3.30 pp. po cenach znizowanych „Kawaler Pupa”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Lekarz bezdomny”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach znizowanych „Pan Lamberthier” w kapitalnym wykonaniu Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierko.

HANKA ORDONÓWNA W QUI PRO QUO. Hanka Ordonówna, ulubienica publiczności po wielkich sukcesach, odniesionych na występach gościnnych w Wiedniu, powróciła do Warszawy i przystąpiła do prób nowej rewii w „Kochanej Starej Budzie”.

TEATR „MORSKIE OKO”, Jasna 3. Ostatnie dni wspaniałej rewii „Parada gwiazd”. W przyszłym tygodniu premiera wielkiej rewii zimowej p. t. „Złote szaleństwo” z udziałem całego zespołu.

TEATR „ANANAS”, Marszałkowska 114. Codziennie rewia „Chcę mieć bobo”.

„WESOŁY KĄCIK”, Senatorska 29. Codziennie rewia p. t. „Czy pan ma już automat”.

PREMIERA DLA DZIECI W „HOLLYWOOD”. W niedzielę o godz. 12.15 pp. „Pierwszy w Warszawie Teatr dla Dzieci” wystawia „Wesołe przygody Stasia i Jasni na wojence” T. Ortyma. Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

„KOMETA” TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (ul. Chłodna 47) w niedzielę o godz. 12.15 w poł. bajka p. t. „Jagienka i Smok”.

KINO „ATLANTIC” (Chmielna 33). W niedzielę, dn. 9 listopada r. b. o godz. 12 m. 30 w poł. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny na zwiększonej aparturze Western-Electric. W programie utwory: Musorgskiego, Czajkowskiego, Strawieńskiego, Ducca i Schuberta w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Stokowskiego. Różne arje operowe odśpiewa Michał Fleta. Ceny popularne.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.50 Przerwa. 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. 16.30 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Czy są granice poznania przyrody?”. 17.45 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci najmłodszych. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 Centr. Tow. Org. Kół. Roln. do swych członków. 19.35 — 19.55 Dziennik Radjowy. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljton p. t. „Z tamtej strony oceanu” — wygl. Marja Szczepańska. 20.15 „Dusza polska w powieściach Conrada” — wygl. p. Jellenta. 20.30 Recital Hansa Neumana na lutni 24-strunowej. Repertuar Warez Teatrów Miejskich. 21.35 Muzyka lekka. 22.00 Feljton p. t. „Dyskretna wskazówki” — wygl. p. M. Gruszczyński. 22.15 Płyty gramofonowe. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Radjokabaret i płyt.

WARUNKI PRENUMERATY, w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ, Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 80, komunikaty i nadesłane gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.